Ner 100. Kraków 3 Maja — Wtorek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj	złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca	„ 4
przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Maj	złr. 2 c. 25
Od 1 Maja do końca Czerwca	„ 4 c. 50

Kraków 2 maja.

Śmiało powiedzieć można, że plebiscyt we Francyi rozstrzygać będzie nie tylko o przyjęciu lub odrzuceniu nowej konstytucyi, lecz oraz o losie cesarstwa. Gdyby szło jedynie o konstytucyę, to lubo zmiany świeżo w niej zaprowadzone poddane pod ryczałtowe głosowanie powszechne, nie mogą zadowolnić życzeń dalej sięgających, wszelako są już niejakim postępem pod względem wolności i rozwinięcia systemu reprezentacyjnego, a przeto zasługują na przyjęcie. Przeciwnikami ich mogliby być tacy tylko, co są niechętni wszelkim ustępstwom rządów absolutnych na rzecz wolności i parlamentaryzmu, ale nie ci, co pragną jak najszerszego rozwinięcia swobód. Ale gdy opozycya nieprzejednanych woła: „wszystko albo nic!“, zatem nie z miłości konstytucyi r. 1852 przeciwną jest reformom, lecz w przewidywaniu, że z dawną konstytucyą cesarstwo ostać się nie może, a zatem nie należy mu dopomagać do kompromisu z wolnością i przedłużać tym sposobem żywot jego. Plebiscyt ma być więc nowym paktem zawartym między Cesarzem i dynastyą napoleońską a ludem francuskim, jakkolwiek ani cesarstwo, ani dynastya nie będą poddane pod głosowanie.

Z tego powodu plebiscyt jest nie tylko sprawą czysto ustawodawczą, lecz oraz kwestyą formy rządu, kwestyą dynastyczną, kwestyą wreszcie europejską. Nie przez przyjaźń ku osobie Cesarza Napoleona cała rządowa prasa europejska żywi życzenia, aby plebiscyt powiódł się; widzi ona bowiem, że porażka, jakaby spotkać mogła rząd francuski w tej chwili, zachwiałaby posadami Francyi. Solidarność rządów jest pomimo częstych niezgód a nawet wojen, ściślejszą bo uorganizowaną przez wieki, od solidarności ludów, która jest więcej uczuciową, niż na interesach wspólnych opartą. Francya posiada dotąd przywilej inicyatywy, mianowicie rewolucyjnej. Nie idzie za tem, aby zaraz po przegranej cesarskiej w plebicyście miał nastąpić wybuch rewolucyjny w Paryżu, i aby zaraz za Paryżem miały iść w ślad Wiedeń, Berlin albo Rzym, jak to już bywało, ale niezadowolenie panuje już w różnych miejscach Włoch, Hiszpania zostaje ciągle w wzburzeniu gorączkowem, Niemcy i Austrya w stanie przejściowym, a w Rumunii i Grecyi nowe dynastye są igraszką nie tyle stronnictw, co żądz niezaspokojonych.

Czy w razie nieprzyjaznego wypadku plebiscytu wróciłyby rzeczy do dawnego stanu ze zmianą może gabinetu, jak to bywa, gdy rząd nie znajduje w izbach większości po sobie? Bynajmniej. Rewolucya z góry albo z dołu byłaby odpowiedzią na taki rezultat głosowania: powstanie albo zamach stanu. Donoszą właśnie o wykryciu w Paryżu spisku. Czy to spisek rzeczywisty, czy tylko udany, aby nastraszyć chwiejących się, wszystko to niemal zarówno. Albo był spisek, albo rząd czuje się słabym, skoro się ucieka do takich łudzeń: jedno i drugie zarówno świadczy przeciw porządkowi dotychczasowemu, jedno i drugie groźne dla cesarstwa.

Cały ten tydzień jest pełen niebezpieczeństw, a może obfitować w nieprzewidziane wypadki. W Anglii niedawno uchwalono olbrzymie zmiany w instytucyach, ustawach, w stosunkach prawnych, a spokój nietylko publiczny, lecz nawet spokój dyskusyi był świetnem świadectwem dla tej organizacyi politycznej, co może bez wstrząśnień przebywać najtrudniejsze próby; we Francyi zmiana kilkunastu paragrafów regulujących stosunki władz, określających atrybucye ciał publicznych, stawia na kartę byt dynastyi i formę rządu, i odbija się w całej Europie niepewnością politycznej przyszłości. Jest to najwyraźniejszy dowód wadliwości stosunków i wróżyć każe jeśli nie dziś, to za rok, za dwa, nieuniknioność nowych katastrof. Jest zatem we Francyi rewolucya nieustająca, z większemi lub mniejszemi przerwami, ale dotąd niezakończona, a Europa zostaje ciągle pod wpływem tej rewolucyi. I dla tego plebiscyt jest kwestyą europejską.

W sprawie gminnej odbieramy następujące pismo:

Niedostateczność, a w części i niestosowność dzisiejszej ustawy o gminach i obszarach dworskich powszechnie jest uznaną, a nawet spowodowała powołanie do Lwowa mężów zaufania, którzy mieli Wydziałowi krajowemu dostarczyć materyałów do nowo wypracować się mającego projektu zmiany rzeczonych ustaw dla przyszłego sejmu.

Braki te czuję bardzo, będąc i właścicielem i urzędnikiem autonomicznym, a gdy mi się zdaje, że znam tutejszy lud i tutejsze stosunki, pozwolę sobie, acz nie powołany, wypowiedzieć me zdanie; hołduję bowiem przekonaniu, że dyskusya przed uchwałą, a posłuszeństwo po uchwale potrzebniejszemi są niż solidarność podczas dyskusyi a opozycya po uchwale, chociaż może to zapatrywanie się jak na dzisiaj, nie popłaca.

Otóż będąc stronnikiem szkoły historycznej, żądam, by prawo w ogólności określało stosunki faktyczne, z czasem powstałe, by takowe normowało i urządzało; zaś ile możności najmniej improwizowało i nie znanych instytucyj nie wymyślało. Dla tego sądzę, że pierwej trzeba sobie zdać sprawę z tego, co też w naszych gminnych stosunkach jest historycznem, prawdziwem, rzeczywistem, i to dopiero należy godzić z potrzebą chwili obecnej. Znajduję więc w tej mierze dwie, dla mie niewątpliwe zasady, a mianowicie: Rozdział stanowczy między dworem a gromadą, z czego powstały dzisiejsze obszary dworskie i gminy, pomimo tego jednak harmonij współudział tych wzajem się uzupełniających czynników w kwestyach kościelnych, szkolnych, dobroczynnych, drogowych, słowem w tych, które dawniej gminnemi, a dziś zowią wspólnemi. Ztąd pochodzi z jednej strony wstręt włościan przyjęcia dziedzica do gminy, a obawa dworu przed wcieleniem do gromady i poddaniem pod władzę sołtysa, a zarazem, jednocześnie ztąd pochodzi żądanie obu stron, aby czy to przy utrzymaniu dróg i mostów, czy przy wydatkach parafialnych lub szkolnych zawsze i drugą stronę w słusznej mierze pociągano. Ztąd to pochodzi także, niezaprzeczając zresztą bynajmniej pobudek z serca i religii płynących, to poczucie obowiązku we dworach do niesienia pomocy w razach ognia, głodu, choroby, a to pomimo wszystkich zmian zaszłych, ztąd też z drugiej strony to pewne uznanie swej ze tak powiem przynależności a pewnego przełożeństwa dworu. Te więc myśli przewodniczyć nam winny w urządzaniu naszych wiejskich stosunków.

Hołdując znów przekonaniu, że ciągłe zmiany w prawodawstwie, a zatem, że ciągłe doświadczenia są szkodliwemi, i że należy w obowiązujących ustawach, które już w życie weszły i które już strony interesowane dobrze poznały, szukać swobód, by brakom i niedogodnościom zaradzić, życzyłbym sobie, by uwzględnienie wyżej powołanych zasad stać się mogło bez zmiany dzisiejszej ustawy gminnej, bez nowego w tej mierze prawodawstwa, ale przez badanie ducha tej ustawy, a nie trzymanie się ślepe jej litery, przez wyczerpnięcie środków, które nam ona podaje. Prawo gminne dzisiejsze według mnie jest dobrem, tylko nie dla nas, brakuje mu tylko zastosowania, przeprowadzenia, słowem uwzględnienia potrzeb naszych, a ono jest bezwzględnem i przez to dla nas niedobrem.

Oto, jak rzecz rozumiem:

§ 19 ust. o obszarach dworskich, powiada, że ustawa gminna winna być przez analogię i do obszarów dworskich stosowaną. Zaś § 96 ust. gminnej powiada, że gminy nie posiadające środków do wypełniania obowiązków poruczonego zakresu działania, mają być drogą ustawy krajowej z sąsiedniemi gminami połączonemi, zaś § 16 tejże ustawy mówi o posiadaczach posiadłości tutejszych do gminy wcielonych i powołuje ich do rady gminnej, jako tak zwanych: radnych bez wyborów.

Na mocy więc powołanych §§, nie tykając gmin wielkich, ludnych, zamożnych, zdolnych do urządzenia się według ustawy gminnej i do spełnienia obowiązków tak własnego jak i poruczonego zakresu, jak również nie tykając obszarów dworskich, które w skutek swej znącznej posiadłości i zamożności potrafią odpowiedzieć wymaganiom ustawy o obszarach dworskich, powinny by starostwa wraz z Wydziałami powiatowemi w porozumieniu przedstawić sejmowi do uchwalenia połączenie zarządu tych dzisiejszych gmin i tych dzisiejszych obszarów dworskich, które same podołać sobie nie mogą, w pewne, nowe, wielkie gminy, zawsze jednak według dzisiejszej ustawy gminnej, bez improwizowania znów gmin wyższych, że tak powiem stopnia drugiego. Przyznajmy bowiem, że żaden obszar dworski straży policyjnej nie utrzymuje, aresztu nie ma, a zbóje, złodzieje i podpalacze nie jego, ale on się ich obawia, słowem, że nie egzystuje, a żądać od obszaru dworskiego, by pełnił policyę, zamiast udzielać mu policyjnej opieki, byłoby komicznem, gdyby nie było tak strasznie smutnem. Przyznajmy podobnież, iż malutkie gromady, od razu na gminy zaawansowane, nie mają i mieć nie mogą żadnej policyi bezpieczeństwa, budowniczej, ogniowej, że nie mają zdatnych urzędników, jako to pisarzy, kasyerów, nie posiadają kancelaryj, kas, aresztów, słowem, że nie wiedzą, co budżet, a brak im sił na przyjęcie stróża nocnego. Czyż niesłusznie mówią włościanie takich gmin miniaturowych, że wójt boi się każdego złodzieja i pijaka i z drogi mu schodzi. Takie więc obszary dworskie i takie gminy należy w jedne wielkie gminy połączyć, właścicieli tych obszarów powołać do Rady jako radnych bez wyboru, dzisiejsze gminy zdegradować na przysiołki czyli gromady, dzisiejszych wójtów zdegradować na sołtysów, a powołać ich jako radnych z wyborów do Rady gminnej; Rada gminna zaś wybierze sobie według ustawy gminnej swą zwierzchność, a wybór padnie pewnie na osobę wykształconą. Taka wielka gmina będzie w stanie utrzymać porządnego pisarza, kasę, areszta, straż policyjną; taki urząd gminy podoła spełniać obowiązki i własne i przekazane. Starostwo i Wydział będą miały do czynienia z jednym zdatnym wójtem, a nie jak dziś z 20tu nie umiejącymi czytać zwierzchnikami wiejskimi i z 10ciu bezsilnemi właścicielami; więc praca zmaleje na $^1/_{30}$ część dzisiejszej. Miejscowy sołtys nie będzie rozkazywał właścicielowi dóbr, czego, jak się wyżej rzekło, tenby sobie nie życzył; dziedzic nie będzie należał do gromady czego się boją, wszyscy będą stali pod silną, porządną, a zaufanie posiadającą zwierzchnością gminną, ustaną dzisiejsze anomalie gmin z 8 chat złożonych, i 5 obszarów dworskich w jednej wsi, a jedno i drugie w krakowskim powiecie istnieje.

Niechaj sejm zniesie § 20 ust. gm. pozwalający dusz pasterzom wymawiać się od przyjęcia wyboru do rady gminnej, a niech ich jako radców bez wyboru powoła do Rady; przybędzie przez to inteligencyi reprezentacyi gminnej i element między dworem a gromadą z powołania pośredniczyć obowiązany.

W ten sposób z zachowaniem ustawy dzisiejszej, stosownie do dzisiejszych stosunków łatwo i prędko *mutatis mutandis* wrócimy do byłych w Rzptej krakowskiej gmin wiejskich, których w całem W. Ks. Krakowskie było tylko 17, a administracya będzie znowu dobrą i sprężystą jak niegdyś.

Nawet dzisiejsza ustawa drogowa, niezawodnie ze wszystkich najbardziej aprioryczna i improwizowana będzie doskonałą, bo się do tych wielkich gmin a nie do 8mio domowych gromad stosować będzie. By i tak długiego pisma nie przewlekać, nie będę się rozwodził, o ile takiej gminie łatwiej by było utworzyć fundusz ubogich, szpitale i t. p.

W tym duchu przesłał Wydział Rady powiatowej krakowskiej swój wniosek do sejmu w roku zeszłym, wraz z wypracowanym projektem uchwały, obejmującym wszystkie zmiany §§ dzisiejszej ustawy gminnej. Czyli głos ten choć w części wysłuchanym będzie wkrótce się dowiemy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 30 kwietnia.

♯ Na zasadzie jak się teraz przekonywam fałszywego doniesienia *Tagblattu*, telegrafowałem wam wczoraj, że przywódzcy czescy opuszczają Wiedeń, aby brać udział w pochodzie z pochodniami dla Palackiego, który dziś po długiej nieobecności wraca do Pragi. Według moich wiadomości tylko Zeithammer wyjeżdza w interesach redakcyi; inni przywódzcy Czechów pozostają i przedłużają narady z Potockim. Co o przebiegu tych narad powtarzają, polega po większej części na domysłach i kombinacyach; należy więc wiadomości tutejszych dzienników brać z największą ostrożnością.

Z samej natury rzeczy należy już przypuszczać, że obie obradujące strony musiały przyjąć zasadę wielkiej rezerwy. Nie można wierzyć, aby Potocki opowiadał treść swoich narad z przywódzcami czeskimi, gdyby bowiem tak robił nicby mu nie wyjawili i odwrotnie leży w interesie Czechów, aby zachowali ostrożność, gdyż łatwo bardzo nieoględne słowo mogłoby stworzyć prejudykat. Ta wzajemna ostrożność idzie tak daleko, że ani Potocki nie wyjawia *maximum* swoich koncesyj, ani Czesi nie stawiają *minimum* swoich żądań. W taki sposób z nadzwyczajną konsekwencyą zachowują się obie strony.

W każdym razie jest pewne, że Czesi nie chcą naruszać ugody z Węgrami. Rozumie się *eo ipso*, że pod względem węgierskiego prawa publicznego nie może być nawet mowy o opozycyi ze strony czeskiej; najwyżej mogłoby chodzić o zmianę tytułu monarchii przez przyłączenie jeszcze „Krajów korony Śgo Wacława“, a potem o odpowiednie utworzenie cyslitawskich delegacyj do spraw wspólnych. Wszakże jak powiedziałem są to tylko ogólne przekonania Czechów i nie można przypuszczać, aby pamiętając o trudnościach zmiany ustawy ugodnej, chcieli stawiać przesadne warunki. Ważniejszą jest przecież odmowa Czechów uznania rady państwa. Chcą oni zamiast rady państwa, pewnego ciała wybranego przez wszystkie sejmy, o bardzo ograniczonej kompetencyi do spraw rekrutacyjnych i budżetu cislitawskiego, jednak bez prawa bezwarunkowego potwierdzania podatków. Ciało to jako delegacya miałoby obradować z delegacyą węgierską. Czy rząd się na to zgodzi jest rzeczą wielce wątpliwą.

Zatem Czesi uznają ugodę węgierską, a ze swej strony pragną pewności, że zawarty z nimi układ na trwałość liczyć może i z tego powodu pragną, aby zgoda zawarta między ludami w Cislitawii, mogła być potwierdzoną przez Węgrów, co znaczy tyle, aby Węgrzy przyjęli moralną gwarancyę ugody. Sprawa rady państwa i powyższego uznania, była właśnie przedmiotem narad w ostatnich dwóch dniach.

Dodać wypada, że narady mając charakter czysto informacyjny, nie są wcale zerwane, jak to *N. fr. Presse* mieć chce. Nie mogły one doprowadzić do żadnego pozytywnego rezultatu, gdyż nie mają formy wiążącej i przywódzcy czescy zawsze wyrażają, że stanowczych układów toczyć nie mogą, bez porozumienia ze swemi stronnictwami. Z tego też powodu panowie Rieger i Śladkowski udają się jutro do Pragi. O zerwaniu układów nie ma zatem mowy.

Baron Kellersperg wrócił dziś z Gracu do Wiednia.

Wiedeń 1 maja.

(*H.*) Jak dotąd, szczęście dosyć sprzyja gabinetowi hr. Potockiego. Sytuacya, najeżona trudnościami, przynajmniej się nie pogorsza. Gabinet p. Potockiego miał do walczenia z kliką centralistyczną, podejrzliwością żywiołu niemieckiego, z trudnością pogodzenia zwaśnionej opozycyi narodowej.

Dziś klika centralistyczna ogromne, lecz prawie bezowocne robi wysilenia w dwóch swych organach, *Nowej Pressie* i *Nowym Fremdenblacie*, które to dzienniki żadnemi nie pogardzają kłamstwami aby oczernić najlepsze zamiary nowego gabinetu. Lecz gromy obu tych dzienników żadnego a żadnego w ludności tutejszej nie znajdują odgłosu, a Wiedeń czeka tylko, czy się p. Potockiemu uda akcya polityczna. Żywioł niemiecki powoli się uspakaja i otacza zaufaniem hr. Potockiego, widząc jego szczere usiłowania około pojednania narodowości i odbierając codziennie dowody, że nowy gabinet nie myśli bynajmniej drażnić Niemców, lecz tylko pozyskać inne żywioły narodowe. Dziwić się tylko należy porywczości niektórych polskich dziennikarzy, co robią zarzut nowemu gabinetowi z tego, że — wobec niezliczonych zewsząd trudności — wszelkich używa środków, aby usunąć niechęć Niemców. Dziwić się należy tym naiwnym politykom, co naganiają ostrożność nowego gabinetu w sprawie czeskiej i galicyjskiej, niezważając na to, jak ważnem dla przyszłości monarchii jest pozyskanie Czechów, jak ważnem jest stanowcze zaspokojenie żądań Galicyi, lecz zarazem o ile ważniejszą jest oględność w traktowaniu kwestyi galicyjskiej wbec Moskwy, która ciągle ma wlepione swe oczy w Galicyą.

Kto tych wszystkich trudności nieuwzględnia, kto odrazu dekretuje: Niemcy nic nie znaczą, Rosya nic nie znaczy, dać wszystko i od razu stronnictwom narodowym, nie dorósł właśnie do wysokości sytuacyi obecnej.

Jeżeli się ugoda z opozycyą narodową ma powieść, to tylko postępowaniem umiarkowanem. Dowodem tego są rokowania z Czechami, które dotąd na dosyć dobrej stanęły stopie. Przywódzcy czescy jeszcze tu bawiący tj. pp. Rieger i Sladkowsky (Zeithamer, Klaudy, Prażak, Schrom już wyjechali), wcale nie wytpili o możebności ugody, jak to utrzymują tendencyjnie organa kliki centralistycznej. Zwracem uwagę waszą na obszerny telegram prywatny sobotniego *Tagblattu* z Pragi, który podaje autentyczną treść żądań czeskich. (Patrz Wiedeń. *Red.*)

Nowa Presse dziś się żzyma na Polaków, dla tego, że oni niby przyszli do władzy, dowodzi niższości umysłowej przeciwników konstytucyi, bo gdyby rozum mieli, nie opieraliby się dobrodziejstwom ustaw grudniowych. *Nowa Presse* nowej nie wynalazła teoryi; już niemieccy hegomonowie w r. 1848 dowodzili, że Polacy tylko mazura tańczy umieją.

Złe wrażenie sprawiła tutaj nota *Abendposta*, że p. Lasser namiestnik Tyrolu zostaje na swéj posadzie. Lasser — to system reakcyjno-biórokratyczno-centralistyczny. Źle więc przysłużyła się *Abendpost* rządowi ostentacyjnem oznajmieniem, że p. Lasser zostaje. Jeżeli p. Lasser zostaje, pocóż było pisać o tem?

Dziś po południu prezes ministrów hr. Potocki wezwany został do N. Pana.

Baron Rotschild, szef tutejszego domu bankowego tegoż nazwiska, prawie w wilią 50-letniego istnienia domu, otrzymał order korony żelaznéj 1éj klasy. Baron Rotschild dziś pospieszył zaten zaszczyt podziękować N. Panu i prezesowi ministrów, lecz ten ostatni, wezwany właśnie do Cesarza, nie mógł króla świata finansowego przyjąć. Baron Rotschild tutaj nie bardzo jest lubionym.

Dziś jako w dzień 1go maja przy ślicznéj pogodzie odbyła się doroczna *Praterfahrt*, tj. przejażdżka połowy Wiednia do *Prateru*. Cały dwór znajdował się w *Praterze*, Cesarz, Cesarzowa w otwartym powozie w ślicznem białem ubraniu, ex-królestwo hanowerscy, ex-królestwo neapolitańscy, ks. saski Meiningen i wielu innych książąt krwi uważano między publiczuością.

Telegrafowałem wam już, że rząd rosyjski wypowiedział austryackiemu konwencyę wojskową względem wzajemnego wydawania zbiegów wojskowych. Treść właściwa tej konwencyi nie jest znaną, bo osnowa takowej nigdy nie była ogłoszoną. Na mocy tej konwencyi Austrya wydawała Rosyi nie tylko zbiegów wojskowych, ale w ogóle wszystkich politycznie podejrzanych Polaków. W ten sposób Austrya tylko służbę pełniła wobec Rosyi. W czasie powstania polskiego toczyła się w Radzie państwa dyskusya nad sprawą konwencyi, lecz rząd wówczas dostatecznych nie udzielił wyjaśnień. W ostatnich czasach Austrya nieraz dała Rosyi do zrozumienia, że sprzykrzyła sobie tę rolę, jaką przez tyle lat odgrywać musiała, a rząd rosyjski — „nie chcąc niczyjej łaski“ — wypowiedział owę konwencyę.

Rzym 25 kwietnia.

α. Wczoraj tedy odbyła się trzecia sesya uroczysta Soboru, a której ogłoszono pierwsze wyroki dogmatyczne. Ceremoniału opisywać nie będę, bo był podobny do poprzednich. Ojciec Sw. przemówił, wyrażając nadzieję, że to pierwsze ogłoszenie jednomyślnych wyroków będzie początkiem zgody i pokoju. Po przeczytaniu dekretu czytano po kolei nazwiska wszystkich biskupów, i wszyscy bez wyjątku, w liczbie przeszło 700, odpowiedzieli *placet* bezwarunkowo. Nieobecnych było podobno 13, z których kilku chorych, a kilku dla niewiadomych przyczyn nie przybyło. Ponieważ byli między nieobecnymi niektórzy z *modystów*, jak ich nazwano, to jest ci którzy warunkowo, czyli *secundum modum* poprzednio głosowali, wnosić można, że dla tego nie przybyli aby nie psuć jednomyślności swojemi zawarowaniami.

Wrażenie jakie ta wiekopomna uroczystość sprawiła, było nadzwyczajne. Trudno się było powstrzymać od głębokiego wzruszenia, słuchając tych wyroków przez najpoważniejsze na świecie ciało prawodawcze jednomyślnie głoszonych. Osoby, zwłaszcza świeżo do Rzymu przybyłe, mówią, że słów znaleźć nie mogą na opisanie tego co czuły w sercu.

Dziś wam przesłać nie mogę całkowitego przekładu wyroku, bo jest zbyt długi; powiem tymczasem słów kilka o wiadomościach politycznych. Poślę jutro ową konstytucyę dogmatyczną o wierze katolickiej.

Wspominałem o wieści jaka się tutaj rozeszła, jakoby margr. Banneville po przybyciu do Rzymu, odebrał rozkaz telegraficzny wstrzymania przywiezionej noty. Dodawałem, że ręczyć za prawdziwość tej wieści nie mogę. Jakoż okazała się ona niezupełnie dokładną.

Nota hr. Daru, bardzo jak mówią obszerna, była już udzielona innym europejskim dworom, nie można więc jej było całkowicie cofnąć; ale p. Ollivier polecił margrabiemu Banneville aby jej wcale nie popierał. Została więc podana dla formy, i na tem się skończyło. Kardynał Antonelli miał podobno oświadczyć po odebraniu tej noty, że odpowiedź na nią znajduje się w uprzedniej jego nocie, odpowiadającej na pytanie, czy Sobór gotów przyjąć przedstawicieli dworów.

Z Paryża też dochodzą nas wiadomości, że p. Ollivier zapewnia jak najuroczyściej katolików, niespokojnych o bezpieczeństwo Soboru, że on najmniejszej przeszkody uchwałom Soboru stawiać nie myśli, że noty hr. Daru cofnąć już nie mógł, ale ona zostanie martwą literą. Miał nawet powiedzieć, że pod tym względem już oddawna hr. Daru był w niezgodzie z nim i z cesarzem, i że prócz plebiscytu sprawa rzymska przyczyniła się do jego oddalenia. Widać, że ministerstwo dba bardzo o pozyskanie ufności większości katolików, aby pomyślnie plebiscyt przeprowadzić. Stronnictwo gallikańskie w narodzie jest daleko mniej liczne niż w duchowieństwie; a między księżmi mniej liczne niż między biskupami przez rząd wybieranymi. Nowy dziennik *La Concorde*, do którego założenia przyczynił się X. Loyson, były karmelita, mało ma powodzenia.

Przeciw gallikanom, praw biskupich przeciw Papieżowi broniącym, ma być we Francyi założony dziennik *Le Sicambre*, broniący praw kapłańskich przeciw biskupom. Założycielem ma być niejaki X. Pillon, który miał przykre przejścia z biskupem z Beauvais. Będzie to może pismo popularne, bo dziś demokratyzm w modzie, ale w Rzymie z pewnością dobrze widzianem nie będzie. W hierarchii kościelnej, gdzie wszystko jest nadprzyrodzone, gdzie wszelka władza w imie Chrystusa się przelewa, żywioł demokratyczny byłby zupełną anomalią. W tem właśnie błądzą liberalni katocy, że nie pojmują różnicy między władzą duchowną a świecką, i kościół na wzór państwa chcą urządzać.

Sprawa ormiańska w Rzymie pozornie tylko ucichła, ale się wcale nie skończyła. Władza tutejsza ze zwykłą postępuje długomyślnością, nie śpieszy się z karaniem, poprzestaje tymczasem na upomnieniach, czeka zostawiając czas do namysłu, ale gdy przyjdzie chwila ostateczna, przystąpi do wykonania groźby. Już dwakroć zakonnicy zostali upomnieni; za trzecim razem, jeźli się nie poddadzą, zapewne interdyktowi podlegną.

Rzym 26 kwietnia.

α Posyłam wam wzmiankowany w liście wczorajszym wyrok w całej osnowie:

Konstytucya dogmatyczna

o wierze katolickiej.

PIUS BISKUP

sługa sług Bożych,

za zgodą świętego Soboru

dla wiecznej rzeczy pamięci.

Syn Boży i Odkupiciel rodzaju ludzkiego Pan nasz Jezus Chrystus, mając powrócić do Ojca Niebieskiego, obiecał być z kościołem swoim na ziemi wojującym po wszystkie dni aż do skończenia świata. Jakoż nie przestał nigdy w żadnym czasie czuwać nad swą ulubienicą, towarzyszyć jej w nauczaniu, błogosławić w pracy, nieść pomoc w niebezpieczeństwie. Ta zaś zbawcza jego opatrzność, jak z innych niezliczonych dobrodziejstw ciągle się okazywała, tak szczególnie najjaśniej dała się poznać z przeobfitych owoców, jakie sobory powszechne a mianowicie Trydencki, choć w ciężkich czasach obchodzony, światu chrześciańskiemu przyniosły. Ztąd bowiem najświętsze dogmata wiary ściślej orzeczone i wyłożone obszerniej, błędy potępione i poskromnione; ztąd karność kościelna przywrócona i mocniej utwierdzona, nauka i pobożność w duchowieństwie ożywiona, urządzone kollegia dla wychowania młodzieży do żołnierstwa świętego, nakoniec obyczaje ludu chrześciańskiego poprawione tak dokładniejszem nauczaniem wiernych jak częstszem używaniem sakramentów. Ztąd także związek ściślejszy członków z widomą Głową, i całego mistycznego ciała Chrystusowego wzmocnienie; ztąd pomnożenie rodzin zakonnych i inne chrześciańskiej pobożności zakłady; ztąd też wytrwały ów zapał, idący aż do krwi wylania, w rozszerzaniu na ziemi Chrystusowego królestwa.

Lecz wspominając z należytą wdzięcznością te i innne znakomite korzyści, jakie opatrzność Boża zesłała swemu kościołowi, zwłaszcza przez ostatni sobór powszechny, nie możem stłumieć żywej boleści z powodu wielu złego, które ztąd głównie powstało, że u wielu albo powaga tego świętego soboru została pogardzona, albo mądre wyroki zaniedbane.

Wszystkim bowiem wiadomo, że gdy religijne sprawy, z pogardą nauczania kościelnego, zostały zostawione osobistemu sądowi, herezye przez Ojców Trydenckich potępione rozpadły się stopniowo na rozliczne sekty, które gdy z sobą się nie zgadzały i sprzeczały, wszelka nakoniec wiara Chrystusa u wielu osłabła. I tak same nawet księgi święte, które wprzód ogłoszone były za jedyne źródło i sędziego nauki chrześciańskiej, zaczęły już być uważane nie za Boskie, ale za mityczne zmyślenia.

Wtedy zrodziła się i szeroko bardzo po ziemi rozpostarła owa nauka racyonalizmu czyli naturalizmu, która sprzeciwiając się we wszystkiem religii chrześciańskiej, jako boskiemu ustanowieniu, najusilniej pracuje nad wyrugowaniem Chrystusa, jedynego Pana i Zbawiciela naszego, z umysłów ludzi, z życia i obyczajów narodów, i nad założeniem królestwa czystego jak mówią rozumu, czyli natury. Po opuszczeniu zaś i odrzuceniu religii chrześciańskiej, po zaprzeczeniu Boga i jego Chrystusa, umysły wielu ludzi wpadły nakoniec w otchłań panteizmu, materyalizmu, ateizmu, tak, iż przecząc

już samej rozumnej naturze, i wszelkiemu prawidłu sprawiedliwości i słuszności, starają się rozburzyć ostatnie społeczeństwa ludzkiego podwaliny.

Kiedy zaś ta bezbożność w około się szerzyła, stało się nieszczęśliwie, że wielu nawet synów katolickiego kościoła zboczyło z drogi prawdziwej pobożności, i że w nich, przy stopniowem zmniejszaniu się prawdy, osłabło katolickie rozumienie. Różnemi bowiem i obcemi zwiedzeni naukami, mieszając niewłaściwie naturę i łaskę, wiedzę ludzką i wiarę boską, psują prawdziwe znaczenie dogmatów i w niebezpieczeństwo wprowadzają całość i szczerość wiary.

Kiedy to wszystko spostrzegamy, jakże być może aby się do głębi nie wzruszyły wnętrzności kościoła? Albowiem jako Bóg chce aby się wszyscy ludzie zbawili i przyszli do uznania prawdy; jak Chrystus przyszedł aby zbawiać co było zginęło, i synów Bożych rozproszonych w jedno zgromadzić: tak kościół, dany ludom od Boga za matkę i nauczycielkę, wie, że dłużnikiem jest wszystkich, i zawsze gotów jest i pragnie dźwigać upadłych, wspierać chwiejących się, przyjmować wracających, utwierdzać dobrych i do lepszego ich pobudzać. Dla tego nigdy ustać nie może w świadczeniu i opowiadaniu prawdy Bożej, która uzdrawia wszystko; bo wie, że do niego powiedziano: Duch mój, który jest w tobie, i słowa moje, które położyłem w usta twoje, nie odstąpią od twych ust teraz i na wieki. (*)

My więc wstępując w ślad naszych poprzedników, nigdyśmy nie przestali, według naszego najwyższego urzędu apostolskiego, uczyć i bronić prawdy katolickiej, a przewrotne nauki potępiać. Teraz zaś, gdy z nami zasiadają i sądzą biskupi świata całego, na ten powszechny sobór, władzą naszą w Duchu świętym zgromadzeni, wsparci na słowie Bożem pisanem i podanem, jakośmy je odebrali przez kościół katolicki święcie strzeżone i prawdziwie wykładane, postanowiliśmy zbawienną nauką Chrystusową z tej katedry Piotrowej w obec wszystkich wyznać i ogłosić, wzbroniwszy i potępiwszy władzą od Boga nam daną przeciwne błędy.

Rozdział I.

O Bogu stwórcy wszech rzeczy.

Święty katolicki Apostolski Rzymski kościół wierzy i wyznaje, że jeden jest Bóg prawdziwy i żyjący, Stwórca i Pan nieba i ziemi, wszechmocny, wieczny, niezmierzony, niepojęty, rozumem i wolą i wszelką doskonałością nieskończony; który będąc jedną, pojedynczą, prostą zupełnie i niezmienną duchową istnością, powinien być głoszony jako rzeczywiście i istotnie od świata oddzielny, w sobie i z siebie najszczęśliwszy, i nad wszystko co prócz niego jest i pojąć sie może, niewypowiedzianie wywyższony.

Ten jedyny prawdziwy Bóg, dobrocią swoją i wszechmogącą mocą, nie dla zwiększenia swojej szczęśliwości, ani dla nabycia jedno dla objawienia swojej doskonałości przez dobra których udziela stworzeniom, wolną zupełną radą razem od początku czasu oboją z niczego stworzył naturę, duchowną i cielesną, czyli anielską i światową, a potem ludzką, jakoby wspólną z ducha i ciała złożoną (1).

Wszystko zaś co stworzył, zachowuje Bóg i rządzi swoją opatrznością, dosięgając od końca do końca mocnie, i rozrządzając wszystkiem łagodnie (2). Wszystko bowiem nagie jest i odkryte przed jego oczyma, (3) to nawet co się stanie wolnem działaniem stworzeń.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Kierujący ministerstwem oświaty, zamianował dyrektora szkoły w Tarnowie Jana Pospiszil nauczycielem pierwszej klasy przy szkole w Cieszynie.

Wiedeń 2 Maja. Przywódzcy czescy już opuścili Wiedeń, w czem nie można upatrywać, ani ostatecznego dojścia do skutku układów, ani też zerwania takowych. Wszystkie dzienniki wiedeńskie i list naszego korespondenta powyżej umieszczony, zgadzają się na to, że narady p. Potockiego z czeskimi mężami zaufania, miały charakter informacyjny. Mianowicie zaś prezes gabinetu starał się zbadać przekonania deklarantów, i w połowie maja udaje się do Pragi i Berna, dla toczenia dalszych układów. Oprócz *N. fr. Presse* wszystkie dzienniki zgadzają się również na to, że cel poinformowania się jaki ministerstwo sobie założyło, zupełnie osiągniętym został. Daleko jeszcze zatem do pozytywnych rezultatów, ale obie strony przekonały się, że porozumienie nie jest niepodobnem.

Poniżej podajemy telegram z *Tagblattu* objaśniający nowe stanowisko jakie czesi w obec polityki ugodnej zajęli.

Plan ministerstwa ma być taki, aby zbadać jeszcze lepiej stanowisko wszystkich partyj w Czechach, poczynić podobne przedwstępne układy z Polakami i innemi partyami, a następnie na zasadzie zebranych informacyj ułożyć ostateczny program. Jeżeli ten program przyjętym zostanie przez Cesarza, nastąpią nowe układy z partyami, poczem dopiero rozwiązane zostaną sejmy i rozpisane nowe wybory do sejmów, zwołana rada państwa, aby w drodze konstytucyjnej zatwierdzić zmiany ułożone. Tak rzeczy stać mają dzisiaj, a nadzieja dojścia do powszechnego porozumienia, coraz się bardziej umacnia. Jeżeli się sprawdzi wieść, że Dr. Berger będzie mógł wejść do gabinetu, to bez wątpienia nawet Niemcy większej nabiorą ufności.

— *Tagblatt* podaje następne w telegramie z Pragi czeskie warunki pojednania:

Na konferencyi tutejszych Czechów przed wyjazdem ich przywódzców zgodzono się na następne szczegóły:

Czechy oświadczają rządowi, że nie schodzą ze stanowiska deklaracyi, rozważyli jednak dobrze, że wiele na tem zależy, aby żyć w pokoju z Niemcami w Czechach i uczynić im przyjęcie formy publicznego prawa czeskiego możebnem.

Na to niechaj rząd zwróci uwagę Niemców i z tej strony żąda pojednawczego usposobienia. Niechaj notable niemieccy i czescy połączą się i podyktują przywódzcom czeskim swoje warunki pokoju.

Jeżeli rząd w tym kierunku przyrzeknie swoje poparcie i uzna w zasadzie ważność czeskiego prawa publicznego, Czechy wyślą do sejmu, lubo z mocy deklaracyi do sejmu na podstawie lutowej ordynacyi wyborczej zwołanego, nie miało się wysyłać. Dla miłości Niemców jednak się wyśle nawet na podstawie pomienionej ordynacyi wyborczej, aby Niemcy objawili swoje warunki pojednania.

Gdyby Czesi do sejmu nie wysłali i żądali restytucyi patentu wyborczego z r. 1848, to Niemcy nieznajdowaliby się na takim sejmie; dla tego uznaje się przedwstępnie teraźniejszą ordynacyę wyborczą, żądając jednak od rządu i Niemców, aby ugoda nastąpiła.

Gdyby sejm ogólny był główną przeszkodą pojednania, Czechy nie obstają przy nim, jako nieodzownym warunku, w przeświadczeniu, że jeżeli rozumna zasada jest podstawą sejmu ogólnego i potrzeba go w Czechach, Morawie i Szląsku, sejm ogólny sam sobie utoruje drogę. Jeżeli jednak nie jest potrzebą, nie chce się nikogo zmuszać.

Równie wysłanie do sejmu na podstawie teraźniejszej ordynacyi wyborczej, jak sejm ogólny, nie jest przeszkodą dla Czechów, jeżeli tylko Niemcy przyjdą.

Co się tyczy dalszych punktów deklaracyi, postanowiło zgromadzenie tymczasowo w żadne dalsze nie wchodzić koncesye i oczekiwać dalszego rozwoju rzeczy w Austryi.

Względnie reformy wyborczej dla Czech, większość była zdania, iż byłoby najlepiej — aby ani Niemcom ani Czechom nie czynić krzywdy — uchylić reprezentacyę interesów i wybrać jednego deputowanego na 50,000 mieszkańców. Nie jest to jednak warunkiem dla rządu; gdy jednak tenże postawiony zostanie z innej strony, Czesi gotowi są przystać na niego.

Rządowi, który może ma wzgląd na wielkich właścicieli, nie powinno się i przez to nastręczać kłopotów i przesądzać porozumienie się z Niemcami.

Co się tyczy stosunku do Węgier, chcą Czesi dać rękojmię, że w żaden sposób nie bądą się mieszać w wewnętrzne stosunki węgierskie, że niepowątpiewają bynajmniej w pojednanie Węgrów z Austryą, lecz warują sobie, aby Węgrzy w artykułach swych ustaw zaprowadzali zmiany, jakie potrzebne byłyby skutkiem uznania czeskiego prawa publicznego.

W artykułach tych, jak wiadomo jest mowa o dwóch równych ciałach, Austryi i Węgrach. W zgromadzeniu wyrażone było życzenie, aby Polacy w tym kierunku z Węgrami pośredniczyli; gdyby jednak Polacy odmówili, zastrzeżono wysłanie Czechów do Pesztu w celu dotyczących układów.

Wspólne sprawy krajów austryackich, mają być traktowane przez delegacyę, która będzie uważaną jako delegacya dla Węgier; niebyłoby zatem bezpośredniej delegacyi do Rady państwa.

Całe prawo legislacyjne zachowane jest sejmom, jak również stałe podatki, których suma ma być użytą dla zarządu wewnętrznego. Podatki nie stałe, cła i rekrutacya przypadają delegacyi austryackiej.

To są zarysy oświadczenia, jakie w Wiedniu ma być uczynione, a względem których zgodzono się. Tutejsze koła czeskie nie łudzą się co do bezrezultatowego przebiegu układów.

Tagblatt donosi również, z Pragi, iż stosownie do nadeszłych tamże wiadomości układy z Czechami są na najlepszej drodze, osobą zaś mającą wstąpić do ministerstwa jako posiadającą zaufanie tak rządu jak Czechów, ma być nie kto inny, tylko Dr Berger były minister. Gdyby ta wiadomość się sprawdziła, możnaby rzeczywiście wiele rokować, ale wątpliwą jest rzeczą, azali stan zdrowia pozwoli p. Bergerowi zająć ważne stanowisko pośrednika.

— *Abendpost* zaprzecza, aby teraz miała być mowa o usunięciu się p. Lassera z posady namiestnika w Tyrolu, „Tem mniej możemy przypuszczać, powiada rzeczony organ, aby P. Lasser miał zamiar opuścić zajmowane przez się stanowisko, iż ze strony cesarza bardzo świeżo wyrażone zostało życzenie, aby swój urząd zatrzymał.“

— Pogłoski o intrygach przeciw ministrowi wojny baronowi Kuhn ciągle się powtarzają. Donosił nam nasz korespondent (H) o memoryale dotyczącym reform w armii przedłożonym przez arcyksięcia Alberta, obecnie zaś mówią o F. M. Maroicicu, który wraz, z partyą t. z. dworską, stara się podkopywać znaczenie ministra wojny. Wiadomości te, zdaniem naszem, należy przyjmować bardzo ostrożnie, gdyż obecnie namiętność stronnicza pobudza do puszczania w obieg różnorodnych pogłosek, mających na celu przez zatrważanie opinii, wywrzeć nacisk w pewnym kierunku; albo pobudzać rząd do czynienia oświadczeń, mających być znowu wyzyskanemi.

— Projekt ustawy o reorganizacyi juryzdykcyi w Węgrzech mający być przedłożonym przyszłemu sejmowi w Peszcie; zawiera 94 artykuły i polega na następujących zasadach. Juryzdykcya (komitatu, królewskich wolnych miast, 16 miast na Spiżu, powiatów Jazygów, Kumanów, Hajduków itp.) ma własny samorząd, prawo dyskusyi, petycyi, zażaleń i korespondencyi, pośredniczy w wykonywaniu praw publicznych. Uchwalenie budżetu, statutów, pozbycie lub nabycie nieruchomego majątku, zaciąganie pożyczek, wymagają potwierdzenia ministerstwa. Osobom prywatnym służy prawo odwołania się do ministerstwa przeciw uchwałom municypiów. Statuta nie mogą sprzeciwiać się, ani rozporządzeniom rządu, ani autonomicznym prawom gmin. Prawa urzędów opieki, będą zwrócone juryzdykcyom. Podatek domestykalny będzie pobierany jako dodatek do podatków stałych, a w wolnych miastach także do podatków niestałych.

Juryzdykcya może rozbierać sprawy krajowe, czynić odpowiednie uchwały, i takowe przedkładać innym juryzdykcyom oraz rządowi, lub w formie petycyi przesyłać do sejmu krajowego. Zachowanie się sejmu i jego członków nie może być przedmiotem dyskusyi, jednakże niedostatki ustaw mogą być wytknięte.

Przeciw postanowieniom rządu juryzdykcye mogą czynić przedstawienia ze względu na wątpliwości prawne, lub miejscowe stosunki; jeżeli rząd trwa przy swem zdaniu, rozporządzenie ma być wykonane bezwarunkowo i natychmiast. Rozporządzenia o powołaniu urlopników lub rezerwowych, bardzo ważne policyjne polecenia nie mogą być dyskutowane, ale po wykonaniu można zanieść zażalenie do sejmu.

Od tej zasady koniecznego wykonania, wyjmuje się faktyczny pobór nie uchwalonych przez sejm podatków, albo rekruta. Przedwstępne czynności muszą jednak być dokonane.

Reprezentacya municipiów składa się w połowie z najwyżej opodatkowanych, a w drugiej połowie z członków pochodzących z wyboru. Na 500 wyborców, a w miastach wolnych na 250, przypada jeden wybrany. Ogólna liczba reprezentantów nie ma być w miastach niższą niż 48, ani wyższą nad 400 członków, w komitatach zaś nie niższą od 120 i nie wyższą od 600 członków.

Przy oznaczeniu najwyżej opodatkowanych, doktorom, nauczycielom, redaktorom, lekarzom, inżynierom, dusz pasterzom, adwokatom, członkom izb handlowych i przemysłowych mają być podatki podwójnie liczone. Wybór odbywa się okręgami, w których ma być nie mniej nad 200 i nie więcej nad 600 wyborców. Wyborcą i wybranym może być każdy wyborca do sejmu; w królewskich wolnych miastach każdy wyborca musi umieć czytać i pisać. Reprezentacya będzie wybieraną na lat 6, wylosowywanych w połowie co lat 3; każdy wychodzi, który już sześć lat zasiadał w reprezentacyi, ale wychodzący mogą być na nowo wybranymi.

Reprezentacya zbiera się stale na wiosnę i w jesieni, a oprócz tego na każde zawezwanie, wybiera urzędników, stały wydział i poszczególne komisye, rozstrzyga podania podżupanów i burmistrzow zawieszonych w czynnościach przez żupana, jest drugą instancyą w sprawach gminnych, rozbiera podania przeciw rozporządzeniom rządu itp. Protokuły obrad winny być w dniach 30 przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych.

Na czele juryzdykcyi (komitatu, wolnego miasta itd.) stoi mianowany przez cesarza żupan. Tenże przestrzega wykonywania praw i rozporządzeń przy pomocy podżupanów i burmistrzów; może tychże zawieszać w czynnościach za niewykonanie obowiązków. Pierwszym urzędnikiem administracyjnym jest wybrany podżupan lub burmistrz; mogą oni, jeżeli nie chcą brać odpowiedzialności na siebie za wykonanie postanowień rządu, zwołać reprezentacyę i jej rzecz całą przedłożyć. Podżupan, burmistrz i notaryusz muszą być prawnicy. Urzędnicy wybierają się na lat 6. Są oni odpowiedzialni za szkody wyrządzone państwu, juryzdykcyi, lub też prywatnym, przez nieprawne postąpienie.

Członkowie reprezentacyi, którzy współdziałali do nieprawnej uchwały są solidarnie odpowiedzialni poszkodowanemu.

— Najjaśniejszy Pan udzielił Anzelmowi baronowi Rotszyldowi w uznaniu długoletniej pożytecznej działalności jego firmy — order żelaznej korony 1ej klasy z uwolnieniem od taksy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. Sobotnie walne a bodaj czy nie przedostatnie zebranie Towarzystwa oświaty mogło podać przedmiot do smutnych studyów psychologicznych nad kołowacizną, w jakiej obraca się tyle stowarzyszeń w Galicyi. Nieporządek dyskusyi, bezład krzyżujących się myśli, odstępowanie ustawiczne od przedmiotu, to jeszcze najmniej rażące wady rozpraw trzechgodzinnych, w których od początku do końca szło o ukrytą grę osób dla wielu słuchaczy niezrozumiałą.

Streścić dyskusyi sobotniego posiedzenia prawie niepodobna; główne jej tylko momenta przedstawimy. Od ostatniego posiedzenia zaszły nowe zmiany wskazujące obecny brak żywotności Towarzystwa. Wybrany wydział rozwiązał się, powoławszy komisyę do zbadania stanu rzeczy i przedstawienia środków zaradczych. Gdy w godzinę po zapowiedzianem zebraniu zgromadziło się zaledwie 50 członków potrzebnych do kompletu, p. Trzecieski prezes ostatniego wydziału, wezwał zgromadzenie do wyboru przewodniczącego. Na wniosek Dr Samelsohna powołano p. Trzecieskiego do przewodniczenia. Dr Faustyn Jakubowski, jako referent komisyi odczytuje jej sprawozdanie, w którem powtarza znane już smutne fakta o nieuiszczaniu się członków, o stanie wydawnictwa i obciążeniu budżetu długami. W komisyi objawiły się dwa zdania: jedno za bezzwłocznem rozwiązaniem Towarzystwa i zawiązaniem innego, a drugie za szukaniem jeszcze środków przedłużenia jego bytu. To ostatnie otrzymało w komisyi większość tylko jednym głosem. Po wystąpieniu z niej członków będących za zamknięciem Towarzystwa, komisya uzupełniła się przez zastępców i wygotowała wniosek zmiany statutów Towarzystwa. Sprawozdanie komisyi dało powód do rozbiorów zrazu nad porządkiem obrad. Dr Warschauer, który trafnie scharakteryzował manię pisania i przepisywania statutów, na czem ogranicza się działalność wielu stowarzyszeń, żądał najpierw postawienia pytania: czy Towarzystwo ma nadal istnieć albo nie. Hr. Dzieduszycki w imieniu mniejszości komisyi rektyfikował sprawozdanie komisyi, że mniejszość będąca za rozwiązaniem Towarzystwa, niebrała udziału w wygotowaniu wniosków zmiany statutów. P. Pawlikowski interpelował po dwakroć sprawozdawcę komisyi, czy ta obmyśliła inne środki zaradcze oprócz zmiany statutów, P. Zbyszewski żądał wyboru nowej komisyi do przejrzenia wniosków zmiany statutów. P. Szczepański postawił wniosek likwidacyi Towarzystwa. Formułując swój wniosek, wnioskodawca wyraża jako powód, aby w ten sposób przyszłemu zarządowi dawnego Towarzystwa lub nowemu zarządowi nowego Towarzystwa rozwiązać ręce. Pomysł ten zdaje nam się jedynym w swoim rodzaju ogłoszenia bankructwa Towarzystwa, któreby pod nową firmą rozpoczęło na nowo handel, niedotrzymawszy swych zobowiązań. Zbijali go dobitnie pp. Szujski i Chrzanowski, wykazując, że zachwiałoby to zaufanie do wszelkich Towarzystw i że pojęcie takiej likwidacyi jest zupełnie nowem. Dyskusya pociągała się dalej, nieschodząc do przedmiotu, ale wyprowadzając na wierzch mnóstwo frazesów lub też wkraczając na pole zarzutów. Przewodniczący i Dr Jakubowski stawali w obronie przeszłego wydziału i przedstawiali, że o stanie Towarzystwa jeszcze nie ma co rozpaczać, bo możnaby poruszyć i inne środki. W głosowaniu wniosek p. Szczepańskiego upadł — a utrzymał się wniosek p. Czernickiego z poprawką hr. Dzieduszyckiego, aby zwołać osobne zgromadzenie mające rozebrać pytanie: czy Towarzystwo ma dalej istnieć lub nie. Na przyszłą sobotę posiedzenie to zapowiedziane; czy będzie już ostatniem? Oby tak nie było, bo już nawet do wyboru wydziału, mimo wezwań prezesa, nikt przystąpić niechciał.

W ogóle posiedzenie to smutne sprawiło wrażenie, bo wyniosło się z niego przekonanie, że zupełny u nas brak pojęcia o warunkach stowarzyszeń, a jeszcze większy brak o warunkach szerzenia oświaty. Słusznie też p. Szujski powiedział, że Towarzystwo umiera na tę chorobę, którą leczyć w kraju zamierzało sobie.

— Jak wiadomo, nie podobało się *Dziennikowi Polskiemu* zaproszenie p. Grocholskiego prezesa byłego koła polskiego w Radzie państwa do marszałków powiatowych i burmistrzów, w celu zajęcia się utworzeniem centralnego komitetu przedwyborczego. Za dawniejszych wyborów tworzyły się wprawdzie komitety centralne i zwykle zapraszano do nich posłów i osoby mające w kraju powagę. Lecz to rzecz znana; tu tylko nadmienimy, że *Dz. Polski* sądzi, iż skompromituje komitet centralny oraz zaproszenie p. Grocholskiego, donosząc, że i X. Guszalewicz zaprasza do komitetu centralnego. Dla czego nie ma być wolno X. Guszalewiczowi utworzyć komitet? Prawda, iż *Dz. Polski* zabraniając to czynić p. Grocholskiemu, nie może robić dla X. Guszalewicza wyjątku.

Dz. Polski pisze przytem, że wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu odmówił udziału w komitecie centralnym; my zaś dowiadujemy się, że profesor i poseł Szujski otrzymał zaproszenie do zastąpienia delegata nowosądeckiego.

Podobnież Dr Zyblikiewicz, poseł i radzca miejski wyjechał do Lwowa zaproszony do tego przez prezydenta miasta Dra Dietla, a marszałek powiatu Wielickiego p. Erazm Niedzielski, jedzie do Lwowa na zjazd marszałków i burmistrzów.

— Od komitetu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy Sybiraków otrzymyjemy następujące sprawozdanie miesięczne:

Wpłynęło do kasy Stowarzyszenia w kwietniu:

Z odczytu p. Henryka Szmita w Tarnowie na korzyść „Mrówki“ (1/3 część) złr. 30; z odczytu p. Henryka Szmita w Krakowie na korzyść bratniej pomocy Akademików (1/3 część) 22 złr. 50 c.

Ze składek i ofiar: Nauczyciele gimnazyum Fr. Józefa we Lwowie 12 złr., z kolei żelaznej w Oświecimie 6 złr. 50 c., A. W. G. w Sokalu 5 złr., p. Józef Miączyński w Załoźcach 3 złr., pani Szmitowa we Lwowie naddatku za bilet loteryjny 1 złr., Rada miejska w Gródku 10 złr.

Ze składki przez panią M. i pannę G. we Lwowie zebranej: Liptaj Jer. złr. 1, A. Makowska złr. 2, Dr Serda 2 złr., J. Serdowa 1 złr., Z. R. S. O. B. 5 złr., Baczewska 2 złr., Sierosławska 1 złr., K. M. 50 c., T. O. 50 c., L. Serwacka 1 złr., ks. Portak 1 złr., Ks. K. 50 c., P. L. 1 tal. i 50 c., p. Józefa Terlecka 1 złr., J. E. 20 c., Dr Janda 5 złr., A. Willich 1 złr., A. Dydacki 2 złr., Konwent PP. Sakramentek 1 złr., J. G. 30 c., L. F. 50 c., T. Sidorowicz 1 złr., M. W. 50 c., p. Eliza Palmarin 1 złr., NN. 50 c., K. O. 1 złr., X. Y. 30 c., Tadeusz K. 1 złr., Fr. Benrott 50 c., p. Horoszkiewiczowa 2 złr., Panny z jej pensyonatu 2 złr. 58 c., p. Adryan Dydacki 1 złr., X. Y. Z. 50 c., Rudolf 50 c., O. G. E. 50 c., Z. M. 50 c., N. M. E. 50 c., J. Tyger 2 złr., W. W. 1 złr., J. Mich 1 złr., Maczyński 50 c., N. 30 c., X. Y. Z. 50 c., Mieczysław R. 1 złr. 50 c., Henne złr. 1, A. T. 40 c., A. Lenartowicz 70 c., A. Staniszewski 1 złr., F. Zieliński 2 złr., F. M. 60 c., Tokarski 1 złr. 50 c., Z. Zygmuntowski 50 c., St. Wilkowski 50 c.

W ogóle: talar 1, złr. 147 cent. 97.

Przybyło z Syberyi: z kraju Zabajkalskiego jeden, z gubernii Jenisejskiej dwóch, z Tomskiej dwóch, z Kurskiej z rot aresztanckich pięciu, z rot z miasta Orły jeden, z Orenburga z rot karnych wojennych jeden, z Tomaszowa z rot aresztanckich jeden, z Niżnonowgorodzkiej z mieszkania dwóch, z Tweru czterech.

Pomieszczeni zostali w obowiązkach: U p. Brosiga w handlu w Wadowicach za subjekta jeden, u p. Jerzmanowskiego w składzie nasion w Krakowie za subjekta jeden, u p. Żelechowskiego w Zaszotarach za karbowego jeden, u p. Rutkowskiego, obywatela na Kazimierzu, za służącego jeden, w traktyerni w koszarach na Piasku u Florentyna Nauhiltera za markiera jeden. U p. Horodyńskiego w Żabińcach za pisarza jeden, w kawiarni Wielanda jeden za markiera, przy robotach murarskich w Krakowie dwóch. Oddano na naukę przy uprawie chmielu w Czechach jednego, do browaru w Pradze jednego.

Wysłano kosztem Stowarzyszenia do miejsca urodzenia: Do Krzeszowic jednego, do Lwowa jednego, do Przeworska jednego, do Węgier jednego, do Brodów jednego. Sprawiono całkowite ubranie jednemu, częściowe czterem.

Dwóch włóczęgów żebrzących po domach a podających się za Sybiraków ujęto i oddano do policyi, jak również jednego, który miał przy sobie 800 rubli, i żądał od Komitetu poświadczenia, że był w Syberyi, co było fałszem, a z posiadania tak znacznej sumy usprawiedliwić się nie mógł (jak się następnie wykazało, dopuścił się kradzieży w Królestwie Polskiem, gdzie był lokajem).

Było na 40centowem dziennem utrzymaniu trzynastu, na stałem miesięcznem utrzymaniu studentów dwóch, dziecko u mamki w Niepołomicach i chłopczyk 3letni w Syberyi urodzony, którego obecnie dozwolił w swym domu pomieścić p. Roman Konopka w Tomaszowicach.

Hr. Bronisław Stadnicki ofiarował sześć sztuk odzieży używanej, lecz w dobrym stanie, które bardzo przydały się dla powracających.

Wyż wymienionym ofiarodawcom żywą oświadczamy wdzięczność, jak i p. Romanowi Konopce za dany przytułek sierocie, a w ogóle wszystkim zacnym obywatelom, którzy przyjmowaniem Sybiraków do obowiązków, dają im sposobność służenia krajowi pracą.

Z pociechą też wyznać możemy, że na 458 od maja r. z. umieszczonych, tylko dwóch dotąd zawiodło zaufanie i rekomendacye Komitetu, za co z list naszych wykreśleni zostali.

Są do umieszczenia: dwóch zdolnych do zarządu większemi majątkami, posiadających język niemiecki, wykwalifikowani agronomowie, jeden żonaty, drugi bezżenny.

Do umieszczenia zaraz: rządców na mniejsze majątki trzech, pisarzy do kancelaryi dwóch, dozorcę na wieś jednego, subjektów do handlu dwóch, buchhaltera jednego, nauczycieli domowych dwóch, na wieś jednego, guwernera posiadającego języki francuski, niemiecki, angielski i włoski, dozorcę do robót ziemnych, nasypów przy kolei, technika, jednego, służących dwóch, karbowego jednego.

Podaje się do wiadomości niewiadomego pobytu Adolfa Jankowskiego, powróconego z Syberyi, iż do tutejszego bióra policyi nadeszło dla niego przez Konsula austryackiego w Warszawie rub. sr. 44.

Bylicki.

— Odbieramy następujące pismo:

Proszę Szanowną Redakcyę o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia pomyłki, z jakiej mi w N. 99 dziennika *Czas* zrobiono zarzut rozmyślnego, niczem nieusprawionego używania języka niemieckiego zamiast ojczystego.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego chcąc urządzić wystawę rzeczy szkolnych w Kołomyi, musiał się udać do księgarzy i fabrykantów, mających ze szkołą pewną styczność i kazał wydrukować pewną ilość blankietów w języku polskim, francuskim i niemieckim z podpisem moiem i sekretarza, by na wspomnianą wystawę potrzebnych raczyli przysłać przedmiotów.

Nierozważny pisarz wypełniając blankiet, sądził z niemieckiego brzmienia, nazwiska szanownego Adresata nie zważając nawet, że miejscem jego pobytu jest Kraków, o jego narodowości, i wysłał mu wypełniony blankiet niemiecki.

w Krakowie 2 maja 1870. *K. Maszkowski.*

— Otrzymaliśmy od p. Moszczańskiego 5 złr. i od p. Moszczańskiej 5 złr. na odnowę Sukiennic.

— Zarząd kolei północnej nie raczył zawiadomić publiczności o zmianach zaprowadzonych w ruchu pociągów, lubo nie zapomina nigdy ogłaszać, ile agio należy dopłacać do biletów. Dowiadujemy się dziś, że od wczoraj zaszły następujące zmiany w ruchu pociągów:

Z Mysłowic przychodzi pociąg o godź. 3 m. 40 po południu i w tutejszym dworcu krzyżuje się z pociągiem odchodzącym do Wiednia.

Z Warszawy przychodzi o godź. 6 m. 50 popołudniu.

Zaprowadzony trzeci pociąg między Wiedniem a Krakowem, jako pociąg mieszany, odchodzi z Krakowa o godź. 10 m. 30 rano, a przychodzi tu o godź. 12 m. 15 w południe.

— *Dziennik Warszawski* w małym liściku ze Lwowa, który nic o Lwowie nie pisze, powiada, który dziennik galicyjski którego kandydata popiera na namiestnika. „I *Czas* ma swego kandydata — dodaje *Dz. Wasz.* — nie wyrywa się jednak przedwcześnie.“ Otóż *Czas* nie ma ani „swego“ ani żadnego kandydata; dowodził bowiem, że jeszcze nie pora do tego. Gdy zaś przyjdzie pora, nie będzie stawiał kandydata, jak go nigdy nigdzie nie stawiał, lecz będzie wskazywał, co przy innych okolicznościach zwykł czynić, jakim powinien być namiestnik. Nigdy bowiem nie idzie *Czasowi* o osoby lecz o zasady.

— Ilekroć niezgadza się z nami *Dziennik Polski*, zawsze szuka on zbadać powód; ale zamiast brać go wprost, jak się nasuwa, że zachodzi między nami różnica politycznych pojmowań i dróg, jakiemi zdążać należy do dobra kraju, śledzi tylko przyczyn zakulisowych. Otóż *Czas* jest organem pewnej familii ministeryalnej, a *Kraj* dla tego zwrócił się przeciw niemu, że znów inną familię reprezentuje. To Gwelfy i Gibelliny, Montecchi i Capuletti! Do jakiej zaś partyi należy *Dz. Polski*, on który nikomu nie służy? Partya jego na nieszczęście upadła, jeśli była partyą, bo przynajmniej nie była nią nigdy w Polsce. Siedliskiem jej Wiedeń, a nazwiskiem Hasner-Giskra. Wprawdzie *Czas* nie służy jednemu ministrowi, ale gdyby spotkał się z którym z nich na jednej drodze, toć woli iść ze swoim niż z obcym. Co się komu podoba.

— W ciągu maja obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Stanisław Bartl (ulica Szewska), Wilhem Ilming (Mały Rynek), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Aleksander Merkert (ul. Szczepańska), Jakób Nowicki (ul. Żydowska), Tomasz Pindelski (ulica Floryańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska), Wojciech Wnętrzak (ulica Wiślna) — za 1 cent 5 łut.;

chleb żytni: Wątorski, Tomasz Chęciński (ul. Długa), — za 1 cent 5 łutów wied.;

bułki przednie: Bartl (ulica Szewska), Ilming (Mały Rynek), Kuśnierski, Pindelski (ulica Floryańska) — za 1 cent 2 1/8 łutów wied.;

bułki zwyczajne: Bartl (ulica Szewska), Ilming, Knoll (Mały Rynek), Wojciech Małasiński (ulica Stolarska), Nowicki (ul. Żydowska), Franciszek Szajrych (plac Szczepański) — za 1 cent 3 łuty wied.;

chleb pędzichowski: 1 funt po 6 1/2 centów.;

chleb prądnicki: 1 funt po 6 centów;

mięso wołowe: w jatkach poddominikańskich 1 funt od 22 do 24 centów;

wieprzowina ze skórką 27 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim o 1 cent wyżej;

wieprzowina bez skórki: w jatkach poddominikańskich 1 funt po 25 cent.;

cielęcina: w jatkach poddominikańskich 1 funt po 20 centów; w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 20 do 22 cent.

W sklepach jest cena mięsa o 1 lub 2 centy na funcie wyższą.

— Burmistrzem w Tarnopolu wybrany został ponownie Dr Schmit, adwokat, a zastępcą jego Dr Czilik; asesorami Dr Leon Kuźmiński, Blumenfeld i Frühling.

— Rada miejska w Stanisławowie wybrała burmistrzem swoim posła Dr Ignacego Kamińskiego, a d. 28 kwietnia wyprawiono nowemu burmistrzowi pochód z pochodniami, a po nim byłemu burmistrzowi Marcelemu Eminowiczowi i radnym Kieslerowi, Janowi Orzechowskiemu i innym.

— **Rzeszów** 30go kwietnia.

W niedzielę d. 24 kwietnia odbyła się na korzyść biednej młodzieży tutejszego gimnazyum loterya fantowa przeplatana muzyką, deklamacyą i śpiewem. Publiczność tak miejscowa jak zamiejscowa bardzo licznie się zgromadziła. Dochód z hojnie płaconego wstępu (były nawet dukaty i talary), z znacznych datków pieniężnych ofiarowanych zamiast fantów, jakoteż z samej loteryi wynosił 1072 złr. 58 cent. nie wliczając w to poniesionych wydatków w kwocie 33 złr. 20 cent. i podatku 20 złr., który Ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych przed ciągnieniem zapłacić kazały. Powyżej nadmienioną kwotę zaokrąglono zasiłkiem ze skarbonki gimnazyalnej do 1100 złr. i złożono w rzeszowskiej kasie oszczędności jako fundusz zakładowy na bursę dla młodzieży, którą się tu budować zamierza.

— Ministerstwo wojny ułaskawiło Dymitra Dziubana z Turzy wielkiej pod Doliną, żołnierza z 9go pułku piechoty, który w r. 1856 skazany był za skrytobójstwo na 15 lat ciężkiego więzienia i odsiadywał karę w twierdzy Karlsburgu, tudzież Onufrego Dankowa z Kniaziodworu pod Kołomyją, żołnierza przy stadninach wojskowych, skazanego za podpalenie na 6 lat ciężkiego więzienia i odsiadującego karę w twierdzy Piotrowaradyna.

— Żydzi w Szkłowie nad Dnieprem w gub. Mohilewskiej odbyli niedawno sąd nad dwojgiem swoich współwyznawców, obwinionych o związki niedozwolone. Rabin miejscowy wydał wyrok, który natychmiast wykonano. Oboje winnych związano razem i oprowadzano po miasteczku bijąc; nareszcie zbitych ciężko, odczepiono, i niewiastę Rahelę przykuto do słupa przed szkołą na trzy dni o zupełnym głodzie, a młodego winowajcę Hercyka wyprowadzono na cmentarz, by tam dniem i nocą odbywał we łzach skruchę. Wyrok ten spełniono. Kiedy komisya śledcza zjechała na miejsce wezwana przez chrześcian, znaleziono żydówkę bez zmysłów na ziemi przy słupie przykutą na łańcuchu, gdzie zaś podział się Hercyk, nikt nie umiał powiedzieć. Jedne pogłoski mówią, że go współwyznawcy uprowadzili, inne że sam umknął z cmentarza.

— Książę Anatal Demidow umarł d. 29 kwietnia. Miał on lat 57. Ożeniony w roku 1841 z księżniczką Matyld,ą siostrą księcia Napoleona, a córką Hieronima niegdyś króla Westfalskiego i księżnej Katarzyny Wirtemberskiej, był bardzo blisko spokrewniony z dworem francuskim, wszelako unikał Paryża, nie żyjąc z żoną swoją od r. 1845. Płacił on żonie swojej dożywocie 200,000 rubli rocznie. Ks. Demidow przez czas niejaki służył w dyplomacyi i był posłem na dworze toskańskim, zresztą wiele podróżował i oddawał się naukom i sztukom pięknym. Zbiory jego i galerye miały wielką sławę.

— Nie w samym tylko Lwowie dopuszczają się moskale burd, tak iż albo aresztuje ich policya, albo wyrzucają ich za drzwi z lokalów publicznych, bo oto dzienniki wiedeńskie donoszą, że w sobotę wieczór dwóch moskali z Petersburga, obaj doktorowie, jeden prawa, drugi medycyny, napastowali przy Schottenthor przechodniów, kijem albo kułak

TEATR. Wiktor Hugo, którego dramat w 4ch aktach p. n. *Marya Tudor* tłómaczenia Felicyana, po raz pierwszy wczoraj na benefis suflera teatralnego p. Czechowskiego był przedstawiony na tutejszej scenie, lubuje się, jak tego dowiódł utworami swemi, w obrazach zbrodni monarszych, nieszczędząc jaskrawych farb do odmalowania ich w najohydniejszem świetle. Marya I królowa angielska, córka Henryka VIII, którą autor obrał za bohaterkę wspomnionego dramatu, znaną była z okrucieństwa w prześladowaniu protestantów. Wiktor Hugo pominął całkiem stronę fanatyczną charakteru królowej; stworzył on z niej tylko kobietę. Namiętna, mściwa i nieprzebłagana, ulegając jedynie kaprysom potężnej swej woli, Marya lekceważy życie ludzkie, bo to dogadza popędom jej obrażonej miłości własnej lub interesowi. Piękny awanturnik neapolitański Fabiano-Fabiani umiał pozyskać jej względy i miłość, w chwili, kiedy toczą się układy o jej małżeństwo z synem Cesarza Karola V Filipem II, później królem hiszpańskim. Poseł cesarski Szymon Renard, przysłany na dwór królowej zamierzył zgubić ulubieńca królowej, podówczas już lorda, kawalera orderu podwiązki, uposażonego ogromną spuścizną po lordzie Talbot, ściętym za Henryka VIII. Aby cel ten doprowadzić do skutku, jenialny autor wprowadza epizod, który na dalszy rozwój dramatu stanowczy wpływ wywiera. Ubogi snycerz Gilbert wychowuje u siebie Joannę, którą przed laty szesnastu przyniesiono niemowlęciem do jego domu. Opiekun przywięzuje się do swej uroczej wychowanki i chce dozgonnym połączyć się z nią węzłem. Ale Joanna poznaje pięknego Fabianiego i pozwala mu się usidlić. W chwili kiedy Fabiani przychodzi w nocy przed dom Gilberta na umówioną podczas nieobecności ostatniego schadzkę z Joanną, spotyka go żyd nieznajomy, ten sam, który przed laty szesnatu przyniósł dziecię do domu Gilberta i wyjawiwszy Fabianiemu najskrytsze tajemnice jego życia, dodaje, że cieszyć się nie ma czego spuścizną Talbota, gdyż córka jego żyje, na co pokazuje mu pisemne dowody. Wtedy Fabiani chcąc te dowody posiąść i zniszczyć, przebija go sztyletem. Ale wśród szamotania się, żyd rzucił zdala od siebie papiery, które Gilbert znajduje wraz z sztyletem Fabianiego, podczas gdy tenże chce wyszukać kogo do pomocy, aby w przyległej rzece zatopić zwłoki. Za powrotem Fabiani spotyka się twarz w twarz z Gilbertem, któremu napierany przezeń odkrywa stosunek swój z Joanną, i pokazawszy mu list jej własnoręczny naznaczający schadzkę, rzuca mu kieskę ze złotem i odchodzi. Królowa dowiaduje się o wszystkiem od cesarskiego posła Renarda, przemyśliwa o zemście nad Fabianem, i z porady ostatniego obiera za narzędzie swych planów obrażonego narzeczonego Joanny, Gilberta. Gilbert podejmuje się zemsty, lecz kładzie warunek, a ten jest, aby Joannie, jako jedynej spadkobierczynie Talbota, zwrócony został majątek ojca.... a potém, gdy nad rozpaczą górę wzięła wspaniałomyślność zawiedzionego kochanka.... aby Fabiani poślubił z rozkazu królowej Joannę. Wtedy królowa oddaliwszy dworzan, pozostaje sam na sam z Gilbertem i wydaje krzyk, udając, że Gilbert chciał ją zamordować sztyletem, który ona mu z rąk wyrwała.

Gilbert rzucony zostaje do więzienia jako królobójca. Z jego niby zeznań okazuje się, że go do morderstwa namówił Fabiani, na którego królowa wydaje wyrok śmierci, powitany radością ludu, który go nienawidził. Ale zaledwo śmierć Fabianiego została postanowioną, miłość odzywa się w sercu królowej do dawnego kochanka. Chce ona poświęcić niewinnego Gilberta, chce wszystko poświęcić, aby Fabianiego ocalić. Używa do tego Joanny, która, jak mniema Marya, jedyną jest w Anglii, która z nią dzieli miłość do Fabianiego. Ale Joanna, zamiast Fabianiego, ocala Gilberta któremu przysięga miłość, a Fabiani pada ofiarą zemsty królewskiej, której lud wzburzony niedozwala powstrzymać.

Obyczajem dramaturgów francuskich intryga w dramacie tym jest tak splątaną, że ciągle jakby z kłębka wysnuwają się niespodzianki, niekiedy niedające się nawet psychologicznie usprawiedliwić. I tak widz do końca nie może być pewnym, czy uczucie Joanny dla Gilberta jest miłością, czy wdzięcznością tylko, poświęcającą obowiązkowi prąd serca. W ogóle dramat pięknym oddany językiem, jest pełen efektów, może nawet zbytkiem ich grzeszy, lecz nie dość jasno wyświeca wątkiem konsekwencyi logiczne tu i owdzie nieprawdopodobieństwa.

Przedstawienie rozwijało się z większą swobodą i naturalnością, niż spodziewać się było można po licznych w tym dramacie rolach, których obsadzenie równorzędne nie łatwem jest dla sceny nie zbyt zasobnej w siły. P. Hoffmanowa celowała w całem znaczeniu w roli Maryi, lecz i p. Parznickiej nie było nic do zarzucenia w roli Joanny, prócz może niedostatecznej jeszcze gry fizyonomii w chwilach niemego pasowania się uczuć. P. Ładnowski znamienicie odegrał scenę w więzieniu i wywołał grą swoją oklaski. P. Benda jako Fabiani i p. Ortyński (Szymon Renard) czynili zadość zadaniu swych ról. Oklaski w końcu dotyczyły głównie p. Hoffmanowej, choć nie wykluczały i innych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów 29 kwietnia.

(*J.*) Pierwsze walne zgromadzenie galicyjskiego towarzystwa kredytowego włościańskiego.

Przewodniczący ks. Karol Jabłonowski jako wiceprezes Rady zawiadowczéj zagaja zgromadzenie konstatując, że akcyonaryusze są obecnie w komplecie, gdyż statut wymaga do kompletu 59 głosów, podczas gdy zgromadzeni akcyonaryusze przedstawiają 90 głosow. Między obecnymi spostrzegliśmy kilku księży obrządku greckiego i kilku włościan. Członek Rady zawiadowczéj p. Ławrowski (wicemarszałek sejmu) wita zgromadzenie w języku ruskim oświadczając, iż zamierza przez to dać wyraz równouprawnieniu narodowości ruskiéj; jéj językowi w kraju naszym.

Jako komisarz rządowy jest obecnym p. Eckhardt, c. k. radca namiestnictwa. Jako skrutatorów wzywa przewodniczący pp. Dra Madejskiego i Pressena a jako sekretarza p. Dra Wartarasiewicza.

Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów zakładu.

2) Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1869;

3) Wybór komisyi weryfikacyjnéj do zbadania bilansu za rok 1870, która zajmie się zarazem i sprawdzeniem bilansu z minionego pierwszego roku rachunkowego 1869;

4) Uchwała o rozdzieleniu czystego zysku z pierwszego roku i oznaczeniu dywidendy dla listów zastawnych.

5) Oznaczenie wartości należnych członkom rady zawiadowczéj znaków obecności.

6) Wniosek nad zmianami niektórych ustanowień statutów.

Przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego odczytuje Dr Zbyszewski (członek Rady zawiadowczéj) sprawozdanie z czynności banku w roku ubiegłym. Podnosząc przedewszystkiem trudności wypływające z natury rzeczy, z jakiemi bank w pierwszym roku istnienia swego walczyć musiał, przeszedł sprawozdawca następnie do trudności, jakie stanowiły dla pomyślnego rozwoju téj instytucyi, rożne przesądy i uprzedzenia opinii publicznéj. Nie chcąc się wdawać w polemikę, wykazuje jednak sprawozdawca, mylność czynionych zakładowi zarzutów, mianowicie podnosi, że pietnasty procent od pożyczek przez Towarzystwo pobierany jest wprawdzie znacznym, że jednak należy uwzględnić stosunki miejscowe i tę nareszcie okoliczność, że nawet na Zachodzie, gdzie odnośne stosunki ekonomiczne są daleko korzystniejszemi, ustanowiono w podobnych instytucyach pobór 11%. Daléj podnosi Dr Zbyszewski szczegółowo wszystkie te powody, dla których listy zastawne banku okazują się być bardzo bezpiecznemi, zyskownemi, gdyż takowe biorą udział w czystych zyskach towarzystwa, czego skutkiem znaczny popyt za temi listami zastawnemi. Stosunki z Kirchmayerem rozwiązał bank natychmiast, jak się o upadłości tegoż dowiedział a rozwiązał je bez wszelkiéj straty. Bank wszedł w stosunki z niektóremi towarzystwami zabezpieczeń od ognia (Panonia, Securitas), których zastępstwo dla Galicyi objął, przez co dla członków swoich uzyskał zniżenie premii asekuracyjnéj aż do takiéj kwoty, jaką wynosi premia w krakowskiem towarzystwie ubezpieczeń.

Następnie odczytać miał zestawienie bilansu dyrektora Dr Fried, którego jednak od czytania uwolniono. Z bilansu tego przytaczam cyfry następujące: Ogólny dochód banku wynosił w roku ubiegłym 1,635,404 złr. 96 ctw, rozchód zaś 1,618,205 złr. 66 ctw; pozostaje zatem czysty zysk w kwocie 18,199 złr. 30 ctw. Czysty zysk ma według propozycyi Rady zawiadowczéj i według niektórych postanowień statutu w następujący sposób rozdzielonym zostać: 30% na fundusz rezerwowy, 6% dla rady zawiadowczéj, 4% dla dyrekcyi, 6% dla urzędników i cenzorów, 2% na fundusz emerytury, 2% na remuneracye, daléj mają być rozdzielone 8,852 złr. 48 jako dywidenda.

1) od 49,448 wpłaconych pełnych wkładek udziałowych à 1% (superdywidenda) 494 złr. ctw.

2) od 40,500 asygnat wkładek kasowych à ¾% 303 złr. 75 ctw.

3) od 1,073,900 listów zastawnych à ¾% 8054 złr. 25 ctw, poczem pozostanie jeszcze kwota 247 złr. 17 ctw jako przeniesienie zysku na rok 1870.

W r. 1869 wydanemi zostały pożyczki w kwocie 1,400,130, z tych spłacono 23,675 złr. 22 ctw, pozostaje zatem na pożyczkach 1,371,454 złr, 78 ctw; zaliczki wydano w kwocie 67,235 złr., a gdy z tego zwrócono 30,392 złr. 66 ctw, pozostaje więc na zaliczkach 36,842 złr. 34 ctw; listów zastawnych wydano ogółem 2719 w kwocie 1,073,900 złr. a mianowicie 1404 sztuk po 100 złr., 763 sztuk po 500 złr., a 552 sztuk po 1000 złr. Fundusz rezerwowy wynosi około 30,000 złr., asygnat kasowych wydano ogółem 1032 sztuk w kwocie 550,750 złr., obrót kasowy wynosił (we Lwowie i na prowincyi) nieco nad 7 milionów. Pożyczki udzielał bank w 43 powiatach, najwięcéj udzielono w powiecie lwowskim, a mianowicie 332,945 złr., najmniéj w powiecie wadowickim a mianowicie tylko 300 złr.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisyi; która ma się zająć sprawdzeniem rachunków przez dyrekcyę banku przedłożonych. Do komisyi téj wchodzą pp. Dymet, Herz i Stromenger.

P. Ławrowski przedstawia kwotę ogólnego zysku i wnosi rozdzielenie tegoż w sposób powyżéj wyszczególniony. Wprawdzie powiada on, rozdzielenie zysku powinnoby nastąpić dopiero po zatwierdzeniu rachunków przez komisyę w tym celu wybraną, jednakowoż ze względu na to, iż natychmiastowy rozdział zysku pomiędzy posiadaczy listów zastawnych i asygnat kasowych zachęca i innych kapitalistów do przystąpienia do towarzystwa, byłoby pożądanem nie czekać na ukończenie pracy komisyi weryfikacyjnéj. Że zaś kwota zysku przez dyrekcyę przedstawiona jest istotna, za to wszyscy 4 dyrektorowie pp. August bar. Romaszkan, Ławrowski, Dr Zbyszewski i Dr Fried ręczą swoim majątkiem osobistym. Wniosek ten przyjęto jak również przyjęty i dalszy wniosek p. Ławrowskiego, aby wartość znaków obecności dla posiedzeń Rady zawiadowczéj ustanowiono na 10 złr.

W końcu przedstawił Dr Zbyszewski niewłaściwość postanowienia statutu, które kierownictwo całego zakładu powierza jednemu dyrektorowi. Zastosowanie tego postanowienia okazało się niemożebnem wobec rozlicznych i bardzo rozmaitych zajęć, jakie z kierownictwem tak wielkiego i ciągle wzrastającego zakładu są połączone, z którego to powodu Rada zawiadowcza zamianowała ze swego grona czterech dyrektorów a mianowicie pp. A. bar. Romaszkana, Ławrowskiego i Drów Zbyszewskiego i Frieda. Urządzenie to nietylko jest koniecznem ze względu na istniejące stosunki banku, ale też nastręcza i tę korzyść, że wobec liczby 4 dyrektorów bezpieczeństwo kapitałów banku jest większem i że kontrola ściśléj wykonywaną być może. Dr Zbyszewski wnosi zatem:

1) Walne zgromadzenie ratyfikuje i uznaje za dobre powyżej umotywowaną uchwałę Rady zawiadowczéj i

2) Poleca tejże wypracowanie odnośnego projektu do zmiany statutu.

Wniosek ten, który stanowił ostatni punkt porządku dziennego, przyjęto prawie jednogłośnie. Akcyonaryusz p. Wędrychowski z Krakowa podnosi niektóre usterki w manipulacyi banku, motywuje takowe bardzo obszernie i stawia celem usunięcia takowych dwanaście wniosków, które bardzo gorliwe znalazły poparcie u zgromadzonych. Nie chcąc zbytecznie przedłużać mego listu odkładam sprawozdanie z dyskusyi nad temi wnioskami, na które odpowiedział p. Ławrowski, na późniéj. Tu wspómnę tylko, że wnioski p. Wędrychowskiego w myśl statutu odesłano do Rady zawiadowczéj, celem bliższego tychże rozpatrzenia. W końcu dodać mi wypada, że zgromadzenie wyraziło na wezwanie przewodniczącego, przez powstawanie żal swój po stracie śp. metropolity Litwinowicza, byłego prezesa banku. Następnie przewodniczący wyraził podziękowanie władzom sądowym i administracyjnym a mianowicie pp. Komersowi i Possingerowi za uprzejme popieranie celów banku, poczem zgromadzenie zamknięto.

Rochnia 28go kwietnia.

Pszenica 4·78, żyto 3·06, jęczmień 2·58, owies 2·25, groch 3·75, bób 3·—, ziemniaki | 95 c., słoma 95, konicz 2·—, siano 2·30, drzewo twarde 11·—, miękie 8.—, mas okowity 1·—, funt masła 50 c.

(Nadesłane).

Czujemy się spowodowani zwrócić uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze dziennika ogłoszenie *pana Gustawa Schwarzschilda* w Hamburgu. Zalecane przez niego losy posiadają wiele znacznych wygran. Rzetelność tego domu jest znaną, a tem samem nic naturalniejszego jak to, że otrzymuje znaczną ilość zleceń, które wypełnia równie szybko jak starannie.

(Nadesłane).

Woda Anaterynowa do ust Poppa.

Pomiędzy małą liczbą kosmetycznych artykułów, które nie są obrachowane na łatwowierność większej części publiczności, i o których rzeczywiście powiedzieć można, że są koniecznie potrzebne dla wielu ludzi zajmuje pierwsze miejsce Anaterynowa woda do ust *Poppa*. Ta woda znana zaszczytnie już od lat 20 z powodzenia u publiczności, nie mogła być zastąpioną przez żaden świeżo wynaleziony środek i przez żadne naśladowanie. Przypisać należy jej znakomitą sławę tej okoliczności, że żaden inny środek nie skutkował tak dobrze jak woda anaterynowa do ust *Poppa*, jeżeli ją zawczasu i według przepisu użyto. Za pomocą swych chemicznych własności rozpuszcza flegmę, która się tworzy na zębach i pomiędzy innemi i tym sposobem uniemożebnia stwardnienie tejże flegmy. Zatem jest też najlepszym środkiem do czyszczenia zębów z rana i po obiedzie. Ale nawet w tych wypadkach używa się z dobrym skutkiem, jeżeli kamień zaczyna się osadzać gdyż stawia zaporę przeciw jego stwardnieniu. Wraca zębom piękny naturalny połysk i da się również użyć z wielkiem powodzeniem do utrzymania w czystości zębów. Nie mniej okazuje się dobrą jak środek łagodzący ból dziurawych zębów i reumatyzmów w zębach. Nieocenioną jest woda anaterynowa do ust do utrzymania przyjemnego oddechu jak niemniej oddała przypadkiem znachodzący się cuchnący oddech.

Również pokazuje się dobrą w używaniu przeciw chwiejącym się zębom i lekkiemu zakrwawieniu dziąseł i t. p. Poznać więc łatwo można z tego co się powiedziało, że powszechne wzięcie wody anaterynowej do ust *Popa* nastąpiło tylóo z powodu rzeczywistości. Nie należy zatem takową uważać za jedno z szumnie okrzykiwanemi szarlataoeryami, które w krótce znikają z handlu, skoro tylko oszukano publiczność przekona się o ich nieskuteczności.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Monachium 30 kwietnia. Doniesienie *Gaz. augsburskiéj* i dzienników pruskich o zamiarze wyjazdu króla do Berlina, nie znajduje tu wiary.

Bruksella 29 kwietnia. Dziś w izbie reprezentantów minister robót publicznych Jamar przedłożył projekt ustawy, aby koleje żelazne oddane na użytek stowarzyszenia *Société générale* w długości 1500 kilometrów (około 215 mil) przeszły znowu pod zarząd państwa.

Paryż 29 kwietnia. Juliusz Favre w telegramie z Algieru przesłanym Grevemu oświadcza się bezwarunkowo za manifestem lewicy. Z powodu rady udzielanej przez Thiersa, aby się wstrzymać od głosowania, Ollivier wydał ponowny okólnik do swoich wyborców.

Paryż 29 kwietnia. Arcybiskupi z Chambery i z Cambray oraz biskup z Gap polecili księżom swoich dyecezyj nie tylko głosować w plebiscycie przychylnie, ale oraz „oświecać sumienia wprowadzane w błąd przez nieprzyjazną prasę“. Postawa duchowieństwa jest w ogóle plebiscytowi przychylną.

Paryż 30 kwietnia. *Journal des Débats* ogłasza list Guizota, w którym tenże uznaje ważność reform zaprowadzonych i oświadcza, iż z wdzięcznością i w nadziei dalszego rozwoju, należy głosować za plebiscytem.

Paryż 30 kwietnia. Manifest do żołnierzy wydany przez lewicę i dzienniki demokratyczne, żąda od nich, aby w plebiscycie głosowali śmiało *nie*. Deszcz przeszkodził tłumnemu obchodowi przy pogrzebie byłego członka rządu narodowego z r 1848, Marie.

Paryż 30 kwietnia. Wczoraj Ollivier udał się do poselstwa austryackiego, gdzie miał długą naradę z ks. Metternichem. Zapewniają, że Cernuschi otrzymał rozkaz opuszczenia Francyi, a to z powodu mieszania się do polityki, mimo że jest cudzoziemcem.

Paryż 30 kwietnia. *L'Univers* ogłasza telegram z d. 29 z Rzymu, który mówi, że tego dnia sobór otrzymał urzędowe zapowiedzenie, iż rozprawy nad nieomylnością wkrótce się rozpoczną. Pierwsze dokumenta tyczące się tego dogmatu, zostały już rozdane między Ojców soboru.

Paryż 30 kwietnia. Ajencya Havasa donosi z Rzymu pod dniem dzisiejszym: Dziś ukończył sobór rozprawy nad mały katechizmem. Głosowanie naznaczone jest na środę. Wczoraj rozdano między Ojców soboru pierwszą część dokumentów tyczących się pontyfikatu rzymskiego, a dziś drugą część odnoszącą się do nieomylności.

Paryż 30 kwietnia. *Figaro* i *Gaulois* donoszą, że wczoraj młody zbieg wojskowy przybyły z Londynu, aresztowany został. Znaleziono przy nim rewolwer nabity. *Figaro* dodaje, że miał on przy sobie także papiery kompromitujące. Aresztowanie to dało powód do wczorajszych pogłosek na giełdzie o zamachu na życie Cesarza.

Paryż 30 kwietnia. Potwierdza się aresztowanie pewnego człowieka przybyłego wczoraj z Londynu, który chciał zabić Cesarza, i przyznał się do tego zamiaru. Aresztowano także dwóch innych ludzi.

Paryż 30 kwietnia. Aresztowany wczoraj liczy lat 22, nie był wojskowym. Papiery przy nim znalezione spowodowały aresztowanie dwóch jeszcze osób, a kilku innych zdołało schronić się. Wielką ilość bomb, nabojów i prochu zabrano. Aresztowania te mają zostawać w związku z towarzystwem międzynarodowem, przeciw któremu śledzwo sądowe zostało zarządzonem i spiesznie prowadzonem będzie.

Paryż 30 kwietnia. *Journal officiel* pisze: Od niejakiego czasu policya śledziła za spiskiem na życie Cesarza. Wczoraj rano o 9ej policya aresztowała na rue Moulis niejakiego Bauriera, przybyłego niedawno z Anglii, który miał przy sobie pewną ilość pieniędzy, nabity rewolwer i list z Londynu pochodzący od osoby najbardziej skompromitowanej podczas ostatnich zaburzeń lutego. List ten i zeznania Bauriera nie zostawiają żadnej wątpliwości co do powodu jego przybycia do Francyi i co do zamiaru wykonania bezzwłocznie zamachu. Wczoraj wieczór aresztowano inne osoby w Belleville. U jednej z nich znaleziono skrzynię z bombami i pewną ilość pikrinu explodującego, tudzież przepis sporządzania go. Sprzysiężenie to zdaje się odnosić się do spisku, którego śledztwo sądowe było już bliskiem końca. Od wczoraj sądy zajęte są tą sprawą. Główni organizatorowie niedozwolonego stowarzyszenia międzynarodowego, które ma swoją siedzibę za granicami Francyi, zostali aresztowani. Lerunna także uwięziony. Dzienniki wieczorne mówią, że list znaleziony przy Baurierze, pochodzi od Flourensa. *Figaro* powiada, że Baurier został aresztowany u pewnej nierządnicy.

Paryż 1 maja. Człowiek, u którego znaleziono bomby, nazywa się Roussel i mieszka w dzielnicy Père-Lachaise. Podczas aresztowania go, wołał o pomoc i wielka liczba ludzi zbiegłszy się, uwolniła go. Przeszło 20 bomb znaleziono w jego mieszkaniu. Jest mniemanie, że miały one służyć po zamachu do zrobienia powstania. Aresztowano prócz tego trzy jeszcze osoby w sprzysiężenie to wmieszane. W sprawie stowarzyszenia międzynarodowego aresztowano 14 osób.

Madryt 30 kwietnia. Dziś zniesiono stan oblężenia w Barcelonie.

Lizbona 30 kwietnia. W Castro-Dayro zaszły świeże zamieszki, przyczem wiele osób zostało zabitych i ranionych.

Konstantynopol 30 kwietnia. Porta zamierza zaprowadzić podatek zarobkowy. Pod Binekdere w ejalecie Bagdadzkim zaszła utarczka między wojskiem tureckiem a koczowniczem plemieniem irańskiem, trudniącem się rozbojami. Wojsko tureckie ubiło 10 ludzi i 15 raniło. Również perskie plemiona (a zatem irańskie) uwijają się około prowincyi Bagdadzkiéj za rabunkiem.

Petersburg 29 kwietnia. Kirgizi oblegali warownię Aleksandryjską nad zatoką Saritasz u morza Kaspijskiego i wzięli 38 kozaków jeńcem. Wysłano tam posiłki rosyjskie z Kaukazu.

Nowy Jork 29 kwietnia. Liczba zabitych w Richmond w skutku zawalenia się sali sądowej, wynosi 59.

O stanie układów z Czechami pisze nam wyżej korespondent z Wiednia (H) a *Sonntags Ztg* powiada, że układy między hr. Potockim a przewodnikami opozycyi czeskiej przyszły w sobotę do prawdopodobnego rezultatu. Brali w nich udział Riegier, Śladkowski, Prażak, Bielski, Klaudy i Zeithammer. Rokowania te odpowiadały nadziejom, albowiem znaleziono sposób dojścia do ugody na podstawie istniejącej konstytucyi. Tak więc uchyloną została główna trudność obecnego położenia; upór Czechów ustąpił, a na obustronne życzenie, układy co do szczegółów ugody, prowadzone będą dalej w Pradze między powiernikami rządu a opozycyą czeską. Hr. Potocki będzie wśród tego na podstawie układów z Czechami traktował z polskimi i niemieckimi notablami, a 12go przybędzie do Pragi, aby z Czechami ukończyć. Zaraz potem sejmy będą rozwiązane.

Swoją drogą *Dziennik Polski* twierdzi, że sejmy nie będą rozwiązane.

W sobotę po południu o godź. 3½ telegrafowano nam z Wiednia o wypowiedzeniu ze strony rządu rosyjskiego kartelu wojskowego z Austryą. Telegram ten doszedł rąk naszych w cztery godziny, to jest po oddaniu dziennika na pocztę, a przeto niemogliśmy z niego korzystać. Dotąd nie mamy urzędowego potwierdzenia tego zerwania umowy od r. 1834 istniejącej, a lubo korespondent nasz wiedeński tłumaczy wyżej powód jej, wszelako leżeć on może przedewszystkiem w tem, iż rząd rosyjski niemiał nadziei, aby kartel został nadal przedłużony przez Austryę, skoro go Prusy nie przedłużyły z upływem r. 1869; a przeto wolał zrobić pierwszy krok od siebie. Ministrowie nagabywani w Radzie państwa o ten kartel pozbawiony legalnej podstawy traktatu międzynarodowego, nie dawali wyjaśnień należytych, podobnie jak w Berlinie hr. Bismark nie chciał nigdy wejść w dyskusyę nad tą sprawą, przyzywany przez Laskera; wszelako nie zatwierdził kartelu na dalsze lata.

W Paryżu zaczynają się przewidywane w tygodniu plebiscytowym wzburzenia. Stronnictwa przeciwne cesarstwu podnoszą głowę i coraz śmielej występują, polegając na wolności zgromadzeń i wolności druku. Ale już jakby w ślad za tą wolnością idą spiski i zamachy na życie Cesarza. Czy są one prawdziwe lub zmyślone, nie wiemy, wszelako gdyby miały być przez policyę udane, aby powstrzymać chwiejących się oponentów, w takim razie źle by służyli rządowi jego zwolennicy, gdyż zamachy te podkopują powagę tronu i osłabiają trwałość cesarstwa.

Historyk Laboulaye, którego nikt nie posądzi o zasady wsteczne, napisał list otwarty, w którym nie podzielając zadowolenia z nowej konstytucyi francuskiej, przecież wyłuszcza powody, dla których głosować radzi w duchu rządu. Idzie mu bowiem o wolność, a nie o poświęcenie Francyi chwilowym i stronniczym widokom głosujących, albowiem głosowanie przeciw propozycyi rządu, znaczy rewolucyę.

Parlament cłowy zajmował się ostatniemi dniami nową taryfą, i uchwalił w sobotę ustawę ogółowo.

Pruskie dzienniki rządowe i dziś jeszcze milczą o kandydaturze synowca króla Wilhelma na tron hiszpański. Zaczynamy przeto wierzyć, iż o kandydaturze tej była mowa w Madrycie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 2 maja. W losowaniu numerów wygranych pożyczki loteryjnej z r. 1864 wyciągnięto: ser. 4840 N. 4, na który padła główna wygrana; ser. 10,494 N. 19 wygrywa drugą wygraną; ser. 14,368 N. 6 trzecią wygraną; ser. 7609 N. 9 i i ser. 3792 N. 5 wygrywają po 10,000 złr.

Paryż 2 maja. *Figaro* donosi: Podczas wczorajszych wyścigów na Longchamps, aresztowano w przedsionku wchodowym pewnego człowieka, który przybył tam, aby Cesarza zabić. Cesarz zawiadomiony o tem, nie przybył na wyścigi. U aresztowanego adwokata Protta znaleziono papiery mocno kompromitujące. Komitet lewicy zaprotestował przeciw wydaleniu Cernuschiego.

Creuzot 1 maja. Przywódzca robotników Assy został aresztowany. Kiedy go odprowadzano do dworca kolei żelaznej, liczne tłumy nieprzyjazne rzucały kamieniami na ajentów policyjnych i raniły ich kilku; jazda rozpędziła tłumy, aresztowano 9 ludzi, między którymi dwóch Szwajcarów. Jeden ułan jest ciężko ranionym.

Nowy Jork 1 maja. Przywódzca powstańców Kuby oświadczył, że powodzenie powstania jest niemożebne, i złożywszy dowództwo uszedł na wyspę S. Tomasza.

Kursa. Wiedeń 2 maja godz. 2 minut 55.— 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·40. – zjed. dług państwa w srebrze 69.60.— Losy z r. 1860 95·40. — Akcye banku 709. — Akcye kredytowe 249·20. — Londyn 123·70. — Srebro 120·90. —. Dukat 9·88 5/10. Lombardy 188·90. — Losy z roku 1864 116·25. — Akcye franco-aust. 113·—. — Napoleony 9·88½. — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 226·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 200·50.— Akc. kol. północ.-wschod. 163·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 105.—. — Akcye banku jeneral. 83 50. — Renta w srebrze 69·70. — Oblig. indemniz. gal. 74·80. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 110·—. Akcye anglo-banku 291·—. Akcye kol. rządowej 385.— Akcye kol. siedm. 167·—. — Akcye kol. Rudolfa 164·—. — Akc. kol. Pardubic. 171·50. — Akcye kol. północ. 221·50.— Tramway 209·50. — Akcye banku budowy 70·50.— Akcye kol. wschod. 93.50. — Akcye kol. Alföld. 170.50. Akcye banku anglo-węgierskiego —.—. Usposobienie giełdy: najgorsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95⅞	95⅛
Bankn. pol. za 100 złr.	447½	446 —
Ruble ros. za 100 rsr.	149¼	148½
Talary pr. za 100 tal.	183¼	181¼
Bankn. pr. za 100 złr.	82¾	82
Srebro nowe austr.	121¼	121
Dukat ważny	5 93	5 83
Napoleon d'or	9 94	9 84
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	77⅝	76¾
5% „ „ „ „ „	85¼	84½
Obl. indemniz. z kup.	76½	76
Akc. k. g. z dyw. bez k.	230	227
„ L. Czer. z całą wpł.	208	206
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 30 kwietn.		
5% zjed. dług. pań. ban.	60 70	60 60
5% „ „ „ sreb.	69 90	69 80
„ Obl. ind. czeskie	95 50	95 –
„ „ bukowiń.	74 75	74 25
„ „ galicyjs.	75 20	74 80
„ „ niż. Aust.	97 50	97 —
„ „ siedmiog.	76 —	75 25
„ „ węgiers.	80 —	79 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	108 50	108 30

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 75	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 75	90 25
4% galicyjskie	77 —	76 50
5% „ „ „ „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% Banku nar. los.	98 25	98 ·
5% węgier. los.	91 —	90 75
5% Domin. pań. 120 fl.	129 —	128 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	227 —	225 —
„ „ „ 1854	91 —	90 —
„ „ „ 1860	96 10	95 90
„ „ „ 1864	116 75	116 25
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	158 75	158 25
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	99 50	99 —
„ hr. Keglevich	18 —	17 —
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	15 50	14 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	300 —	299 —
„ anglo-węgier.	98 —	— —
Zakł. kredyt. austr.	253 —	252 80
„ „ węgier.	85 —	84 —
Banku franko-austr.	114 —	113 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	54 —	53 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	112 —	111 50
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	711 —	710 —
„ związkow. aust.	106 —	105 —
„ dla obr. ogóln.	111 —	110 —
Kolei Alfeldz.-fiumeń.	170 75	170 25
Żegl. par. na Dunaju.	586 —	583 —
Kolei Ces. Elżbiety	194 50	194 25
„ półn. Ces. Ferd.	2220	2215
„ galic. Kar. Lud.	226 75	226 25
„ Koszyc.-Bogum.	60 75	60 25
„ Lwow.-Czern.	201 75	201 25
„ Rudolfa	164 50	164 --
„ Siedmiogrodzk.	167 50	166 50
„ rządowej	387 —	385 —
„ południowej	196 50	196 20
„ Pardubickiej	172 50	172 —
„ Cisańskiej	225 —	224 —
„ węg. półn.-wsch.	163 50	163 —
„ węg. wschodn.	94 —	93 50
Tow. handl. płod. leś.	35 —	34 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 —	93 75
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a	95 50	94 75
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w.a.)	94 —	93 50

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	92 —	91 50
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 —	90 50
„ „ „ 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sre. 5% „ „ „	107 —	106 75
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a.	— —	103 50
„ „ w sreb. 100 fl. w. a.		
„ „ Emisya II.	97 50	97 30
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	84 25	84 —
„ „ „ Emis. II	95 —	94 50
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	—	91 50
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 50	101 —
Kol. Rudolfa po 300 fl.	-	
„ (w sr. 5% za 100 fl.	93 25	93 —
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	91 —	90 50
Kol.

Przy zbliżającem się Nabożeństwie Majowem

Księgarnia
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
w KRAKOWIE
poleca
następujące książeczki na miesiąc Maj:

Nowy MIESIĄC MAJ,
rozważaniem prawd wiary u stóp Maryi uświęcony, przez O. Prokopa Kapucyna. Wydanie większe. Cena egz. 75 c.

MIESIĄC MAJ,
poświęcony N. P. Maryi przez ks. arcyb. Ig. Hołowińskiego. Cena 30 cent. Biorącym naraz 12 egz. tylko złr. 3.

Nabożeństwo Majowe,
poświęcone czci N. P. Maryi Królowej Polskiej, napisał W. Wielogłowski. Cena złr. 1 c. 50.

Gwiazdka Dzieciom Maryi
na miesiąc Maj. Cena 15 c.

Miesiąc niepokalanego Poczęcia i Serca Maryi. Cena 35 cent.

Kazania o Świętych Polskich i o Królowéj Korony Polskiej przez ks. A. Jełowickiego. Cena złr. 3.

Kazania niedzielne, świętalne i majowe ks. Wł. Wierciszewskiego, Kaznodzieje Katedral. Krak. W dwóch dużych tom. Cena złr. 4.

Powyższej księgarni oddano na skład główny następujące nowe dzieło:

Pisma ks Hieronima Kajsiewicza ze Zgrom, Zmartwychstania Pańskiego w dwóch dużych: Tom. I. str. 420 zawiera: *Kazania przygodne.* Tom II str. 508. zawiera: *Mowy przygodne, Nekrologi.* Cena dwóch tomów złr. 8 25. kr. (729--2)

NIEŻYT grypy, katary, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,
z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn**, ulica du Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Kullaka. (54-3-28)

Nr. 2 Mariengasse w Wiedniu znajduje się pierwszy i największy w Austryi **główny Skład Obuwia**
EMANUELA STERNA
dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamaszki męzkie, damskie i dziecinne w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.

Kamaszki męzkie (333-4-36)
ze skóry kozłowej złr. 4·50 — z podw. podeszwami złr. 5.
Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . . złr. 5
„ gładkiej, z podw. podeszw. złr. 5·80
wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6·50 — z poczwórną podeszw. złr. 7·50 — z korkowemi podeszwami złr. 8·50.
Dla cierpiących na nogi złr. 5·50 — z podw. podeszw. złr. 6 — z lakier. kapami z pojed. podesz. 6·50 — z podw. podesz. złr. 7.
Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podeszwą złr. 6 — w najlepszych gat. 6·50 — wyszywane 6·80 — z kapami złr. 7.
Lakierki salonowe złr. 6 — wyszywane 6·50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasie najlepszego gatunku złr. 8.

Kamaszki damskie:
Prunelowe na gumie obszyw. skórą złr. 2·80 - z kapami lakierowanemi złr. 3·70 — najlep. półskór. z kapami lak. złr. 4·50 — wysokie złr. 5·50— Fantasie złr. 6 - z przodu sznurowane z rozet. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4· - z najpięk. rozet. wysokie złr 4·50— z kapami lak. złr. 4·80— wys. Fantasie 5·50.
Czarne lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej.
Skórz. lub aksam, na gumie półskór. złr. 3·50 na gumie półskór. z kap. lak. złr. 4· — najlepsze złr. 4·50 — Fantasie złr. 5 — pasowe złr. 6 — wysokie złr. 6·50— Fantasie 6·50 - z przodu sznurow. półskór. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4— wysok. najlep. kap lak. złr. 5 — Fantasie złr. 6 — pasowe złr. 5·80 najlepsze złr. 6·50. (333-6-36)
Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do „ 7.—
dto wys. z przodu sznurow. od 5 do „ 8·—
Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do „ 6·50
dto wys. z przodu sznuro. od 6 do „ 7·50

Kamaszki dla dzieci:
Skórzane, prunellowe, aksam., z przodu sznurowane wysokie złr. 2·50— najlepsze złr. 3— wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3·80.

Kamaszki dla dziewcząt:
Skórk. prun., aksam., z przodu sznur. „ 2·50
dto najlepsze . . . . . „ 3·—
dto wyso. z przodu sznur. pasowe „ 3·80

Kamaszki dla chłopców:
cielęce lub kozłowe , ... „ 3·—
dto z podwójną podeszwą . . . . „ 3·50
dto dto obszywane . . . „ 3·80
dto polskie buciki z cholewami . . „ 6·50
Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1·20 do złr. 3·50.
Wielki wybór Bucików z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.
Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam. atłasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5·50 do złr. 8.
Kupcy hurtownicy otrzymują znaczną zniżkę. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach d. I M. Kullaka. (7-20)

Ogłoszenie.

Przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łubkowskiej zamierza rozdać w drodze ofert podziemne roboty (przekopy, nasypy i mosty) z wyjątkiem pomostowań żelaznych, na przestrzeni począwszy od Przemyśla do Krościenka i podzielić takową na 4 losy, to jest:

1szy los od dworca Przemyskiego l. prof. 0 do Niżankowic l. prof. 133, łącznie ze stacyą w Niżankowicach i z mostem na rzece Wiarze.
2gi los z Niżankowic od l. prof. 133, do Rosenburgu-Pietnic l. prof. 270 wraz ze stacyą w Dobromilu i z mostem na rzece Wyrwie.
3ci los z Rosenburgu-Pietnic od l. do Krościenka l. prof. 270 do Starzawy 400 l. prof. łącznie ze stacyą w Chyrowie.
4ty los ze Starzawy od prof. l. prof. 527 z dworcem w Krościenku lub Smolnicy.

Zwraca się uwagę, że oferty mogą być wniesione na jeden los, na dwa i trzy losy, lub też na wszystkie 4 losy pojedynczo, albo też w grupach 2ch, 3ch i 4ch losów.

Oferty mają być ułożone na jednostki miary metrycznéj w walucie austryackiéj i mają zawierać ceny jednostkowe robót takich, jakie w wykazach się mieszczą, które to wykazy na żądanie każdemu z panów oferentów udzielają się.

Warunki budowy można począwszy od 1go do 7go Maja r. b. w biurze naszego technicznego zarządu w Przemyślu przeglądnąć, również przekroje podłużne wykazy mostów i t. p. robót podziemnych z wyjątkiem żelaznych pomostowań.

Każda oferta ma być zaopatrzoną marką stęplową na 50 ct. i odesłaną.

z wadyum wynoszącem na 1szy los 4.500 złr. w. a.
„ „ na 2gi los 5.000 „
„ „ na 3ci los 6.500 „
„ „ na 4ty los 6.000 „

dobrze opieczętowana najdalej do 8 maja r. b. do naszego centralnego biura we Lwowie przy ulicy Mayera.

Panowie oferenci mają w tejże wyrazić, iż warunki w technicznym zarządzie w Przemyślu złożone czytali, dobrze zrozumieli, i że z temiż się całkowicie zgadzają.

Wadia na oferty, któreby nie zostały przyjęte, zostaną zwrócone w najkrótszym czasie panom oferentom, zaś wadyum oferenta, którego oferta się utrzyma, potrąconem będzie z kaucyi, przezeń złożyć się mającej.

Zresztą zastrzega sobie przedsiębiorstwo zupełną wolność w ten sposób, że nie jest obowiązanem przyjąć ofertę wedle cyfry najkorzystniejszej, lecz może nieprzyjąć wszystkie oferty lub przyjąć ofertę tego, który wedle zdania przedsiębiorstwa daje największą gwarancyę, gdyby nawet jego oferta co do cyfry była mniej korzystną.

Lwów, w miesiącu Kwietniu 1870.

570-1-3 ***Przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łupkowskicj.***

Kundmachung.

Die Bauunternehmung der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke beabsichtigt den Unterbau (Einschnitte, Aufdämmungen und Brücken) mit Ausnahme der eisernen Brücken-Constructionen der Theil-Strecke Przemyśl-Krościenko in 4 Loosen im Offertwege zu vergeben und zwar:

1tes Loos vom Przemyśler Bahnhofe Prof. Nr. 0 bis Niżankowice Prof. 133 einschliesslich des gleichnamigen Stationsplatzes und der Brücke über den Wiar-Fluss.
2tes Loos von Niżankowice Prof. Nr. 133 bis Rosenburg-Pietnice Prof. Nr. 270 einschliesslich des Stationsplatzes Dobromil und der Brücke über den Wyrwa-Fluss.
3tes Loos von Rosenburg Prof. Nr. 270 bis Starzawa Prof. Nr. 400 mit dem Stationsplatze Chyrów.
4tes Loos Prof. Nr. 400 bis Krościenko Prof. Nr. 527 mit dem Stationsplatze Krościenko oder Smolnica.

Hiemit wird bemerkt, dass die Offerte auf 1. Loos, auf 2 und 3 Loose, oder aber auf alle 4 Loose einzeln oder gruppirt in 2 und 3 oder 4 Loosen eingereicht werden können.

Die Offerte sollen auf Einheiten im metrischen Maasse und in österreichischer Währung lauten, und haben Einheitspreise für Arbeitsleistungen zu enthalten, deren Verzeichniss jedem Herrn Offerenten über Verlangen ausgefolgt wird.

Die Baubedingnisse können im Bureau unserer Bauleitung in Przemyśl vom 1ten bis 7 Mai l. J. einhesehen werden, dessgleichen die Längenprofile, die Verzeichnisse der Bauobjecte und sonstiger Unterbau-Arbeiten.

Jedes Offert ist mit einer 50 kr. Stempelmarke und mit einem Vadium im Baaren oder börsenmässigen Werthpapieren:

für das 1te Loos à 4,500 fl. ö. W.
„ „ 2te „ à 5,000 „ „
„ „ 3te „ à 6,500 „ „
„ „ 4te „ à 6,000 „ „

wohl versiegelt längstens bis 8ten Mai l. J. an unser Central-Bureau in Lemberg, Mayer-Gasse zu übergeben.

Die HH. Offerenten haben darin ausdrücklich zu bemerken, dass sie die in der Bauleitung zu Przemyśl erliegenden Bedingnisse gelesen und wohl verstanden haben, und dass sie mit denselben vollständig einverstanden sind.

Vadien für Offerte, die nicht angenommen werden sollten, werden in kürzester Frist an die Herren Offerenten zurückgestellt, hingegen wird das Vadium des Erstehers ihm in die zu leistende Caution eingerechnet werden.

Uibrigens behält sich die Bauunternehmung freie Hand in der Art vor, dass sie nicht verpflichtet ist, den ziffermässigen Bestbot zu genehmigen, sondern dass sie nach Einsicht auch keines der gemachten Offerte, oder den Anbot desjenigen genehmigen wird, der ihr nach ihrer Ansicht die meisten Garantien bietet, wenn dessen Anbot auch ziffermässig ungünstiger sein sollte.

Lemberg im April 1870.

Die Bauunternehmung der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke.

między któremi srokaty „**Kafarek**", dawnego polskiego zawodu, i tak zbudowany, że mu znawstwo nic zarzucić nie potrafi. **Ogiery** te stanowić będą klacze za umiarkowaną zapłatę.

Są do sprzedania — jak również różnego rodzaju konie w Zakładzie Szkoły ekwitacyjnej krakowskiej. (824.3-3)

Roman Piechocki
dyrektor i właściciel Zakładu

Józef Boscovitz
Optyk z Pesztu
ma zaszczyt donieść, że przywiózł ze sobą wielki wybór **okularów. binoklów** z kryształowemi szkłami jak niemniej Indukcyjnych aparatów itd. Oparty na tyloletniéj dobrej sławie spodziewa się licznego odbytu. (721-4 6)

Restauracya-Cukiernia.
W zakładzie zdrojowo kąpielowym na Micdziusiu w Szczawnicy, jest do wypuszczenia na czas pory kąpielowej od 1 Czerwca 1870 r. Restauracya i Cukiernia wraz z naczyniami kuchennemi i stołowemi.
Bliższa wiadomość w centralnej kancelaryi W. Dąbskiego w Wojniczu. (728--3)

Ból zębów wszelkiego rodzaju, chociażby zęby były dziurawe i nadpsute ustępuje natychmiast za użyciem sławnego indyjskisgo extraktu, który swoim nieomylnym skutkiem przewyższa wszelkie tym podobne środki i dlatego też przez sławnych lekarzy, bywa polecanym. (418-8-9)
Jedynie prawdziwego nabyć można we flakonach po 30 i 60 kr.
u Klemensa Rosenthala
w Krakowie Rynek Ner 19.

Römersbad
(styryjski Gastein)
na południowej kolei (od 1go czerwca, pospiesznym pociągiem z Wiednia o 8½, z Tryestu 6 godzin) bardzo silna cieplica alpejska od 30° R.; szczególniej skuteczne w **gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwów, porażeniach, osłabieniach, słabościach kobiet, w zatrzymaniu menstruacyi, w chorobach kostnych i nerwowych.** Zachwycająca okolica alpejska, rozległe ciemne spacery, wygodne mieszkania.
Obszernych prospektów z taryfą bezpłatnie udziela (632,-3)
Dyrekcya w Römerbad w Niższej Styryi

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można: w Krakowie w apt. p. I. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza, w Brodach u p. M. Kullaka (188-12-

!!! Ostrzega się przed fałszowaniem!!!
C. k. wył. uprz. świeżo ulepszona pierwsza w Ameryce i Anglii patentowana powszechnie ulubiona
Woda Anatherynowa do ust
Dra J. G. POPPA,
Dentysty prakt. i właściciela przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.

Ta **Woda do ust** przez Prześwietny Wydział medyczny Wiedeński aprobowana i we własnej fabryce 20 letniej wypróbowana, skuteczną jest szczególniej przeciw wszelkiej nieprzyjemnej woni z ust, w razie zaniedbania czyszczenia tak sztucznych, jako też dziurawych zębów i korzeni, tudzież na usunięcie odoru tytoniowego; jest ona jedynym, nieprzewyższonym od żadnego, środkiem na słabe, łatwo krwawiące się, długotrwałe zapalne dziąsła, szkorbut, szczególniej dla żeglarzy, na reumatyczne i gośćcowe bóle zębów, przeciw wietrzeniu i znikaniu dziąseł, szczególniej w dojrzalszym wieku, kiedy wrażliwość właściwa temu wiekowi na zmiany powietrza powstaje. Środek ten czyści w ogóle zęby, jako też skutecznie zapobiega gnicin dziąseł; nieocenione oddaje przysługi posiadającym zęby słabo osadzone, na co tak zwykle wielu szkrofnlicznych cierpi; wzmacnia dziąsła i działa na przyleganie mocniejsze onychże do zębów; nie dopuszcza bolu, kiedy zęby są niezdrowe, zapobiega formowaniu się kamienia osadowego; ustom nadaje świeżości i ochładza je, sprowadza smak czysty, rozpuszczając namuł i usuwając go zupełnie, dla tego działa dobrze na zmysł smaku. — Flakon kosztuje **1** złr. **40** cent. Opakowanie na pocztę **20** c.

Roślinny Proszek do zębów. Oczyszcza zęby przez codzienne onego użycie tak, iż nietylko oswobadza od nieznośnego osadu na zębach, ulepsza oraz emalię i białość zębów z każdym dniem więcej. — Kosztuje pudełko **63** cent. wal. austr.

Pasta do zębów Anaterynowa. Wspomniona Pasta jest jednym z najlepszych środków do czyszczenia zębów nie zawiéra bowiem zdrowiu szkodliwych pierwiastków; części jej składowe mineralne działają ulepszająco na emalię, nie szkodząc zębom, jak również organiczne przymieszki Pasty czyszczą, działają oraz odświeżająco na emalię i śluz dziąseł; w skutek przymięszania olejków eterycznych zęby od tej Pasty bieleją i czyściejsze bywają coraz znaczniej. (2111-2-3

Szczególniej zalecać ją należy podróżującym morzem lub na lądzie, nie może się bowiem rozlać, ani się też psuje codziennem użyciem. — Słoik kosztuje 1 złr. 22 cent.

Plomba do zębów. Plomba ta jest z proszku i płynu; użytą bywa do wypełnienia próżnych trupieszejących zębów, w celu przyprowadzenia takowych do pierwotnej formy i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się gnicia, w skutek czego zapobiega się oraz następnemu namułowi pozostałości potraw, jako też śliny i innych płynów, i dalszemu osłabieniu szczęki sięgającemu nerwów zębowych, co ból zębów sprowadza.

Pudełko kosztuje 2 złr. 10 cent. w. a.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych:
w Krakowie: p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser* na Stradomiu, w domu p. Deichesa.
we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:
W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt.— w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt.— w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa - - Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt. p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski - - w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht—w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz— w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,
draktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb
w górnym Szląsku w Prusiech.
Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 Maja r. b.
Zamówiania na mieszkania przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** Oprócz p. Dra ***Eugeniusza Juliusberga,*** będzie także udzielać rady lekarskiej król. radca zdrowia pan ***Dr Jacobi,*** jako lekarz kąpielowy. (549-8-13)

Świeżo badane **Miejsce kuracyjne Tobelbad.** w uniwersytecie Wiedeńsk.
Godzina jazdy od Gracu.
Pora kąpielowa od 1 Maja do 15 Października.
Zdrój LUDWIKA wody żelezisty rzadkiej temperatury + 23° R. i **zdrój FERDYNANDA** + 20° R., w basynie, natrysku grubszym i deszczowym, więcej ogrzana w wannach. **Zakład tętyczny, kąpiel z igliwia i kuracya winogronowa** (w początkach Września).
Skuteczność zdrojów jest 1 **wzmacniają nerwy, ożywiają** zarazem uspakajają, a zatem leczą: stan osłabienia wszelkiego rodzaju i powody tegoż, nawet wielkie rozdrażnienie nerwów, hysteryę, hipokondrię, migreenę, zawrót, kurcze, konwulsie, taniec S. Wita ogólne osłabienie, skłonność do poronień, opadnięcie macicy. 2. **Czynią zmianę pierwiastków, wzmacniając system nerwowy, krew wytwarzają**, w reumatyzmach, gośćcu, skrofułach, nieżytach żołądka i kiszek, zatkaniach systemu tętna, cierpieniach homoroidalnych, bladaczce, braku krwi, biernych odchodach krwawych, chronicznych odchodach śluzowych, ranach, wrzodach.
Położenie miejscu kuracyjnego w zachwycającej dolinie, z rozległemi, bujnemi lasami świerkowymi, wygodne pomieszczenie, dwie dobre restauracye, sala z gazetami, fortepian, stoliki do gry, muzyka, bale, deptak, kościół, poczta, apteka, biblioteka, sklepy, piękne spacery, pyszna okolica są czynnikami, które razem wzięte zapewniają uzdrawiający a zarazem przyjemny pobyt.
Dyrekcya kąpiel: Dr v. Kottvitz, Zamówienia mieszkań do tegoż. Broszury w wszystkich księgarniach. (559.3-6)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-29-8)

Nowo wynaleziony kruszec szlachetny
prawdziwe tylko tu **ZŁOTO TALMI** prawdziwe tylko tu

gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po długoletniem używaniu nie doznają zmiany, od szczero złotych nie dadzą się odróżnić, jakoteż iż sprzedaje się po następujących bardzo tanich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

Klejnoty dla Dam:
1 wspaniała broszka 80 ct., złr. 1, 1·20, 1·80, 2·50, 3, 3 50, 4.
1 para kulczyków 80 ct., złr. 1, 1·50, 2, 2·50 3, 3 50, 4, 4·50.
1 garnitur, brosza wraz z kulczykami w odpowiednim guście, złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5·50, 6, 6·50, 7, 7·50, 8, 8·50, 9
1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 cent, lepsze 1 złr., przedniejsze złr. 1·50, najprzedniejsze złr. 2, 2·50.
1 ciężka branzoletka złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 7.
1 wspaniały medalionik damski cent. 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50, 3.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia, cent. 50,80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 prześliczny naszyjnik z medalionem, złr. 2·80, 3, 3·50.

Klejnoty dla Mężczyzn:
1 elegancki modny łańcuszek do zegarka złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, wraz z medalionem zł. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6
1 długi łańcuch na szyję, nieodróżniający się wcale od szczero złotego złr. 1·80, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 7.
1 przednia szpinka po szalów lub krawatek, cent 50, 80, złr. 1, 1·50, 3.
1 najprzedniejszy medalionik do męzkich łańców od zegarka złr. 1·50, 2, 2·50, 3.
1 przedni sygnet męzki z kamieniem lub bez tegoż, ct. 50. 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2, 2·50 3.
1 bućik dewizek zegarkowych 40 cent.
1 para najdogodniejszych guzików do mankietów, z emaliowanemi kamieniami lub bez tychże, cent 50, 80, złr. 1, 1·50, 2, 2·50.
1 garnitur guzików gorsetowych i mankietowych w odpowiednim guście cent. 50, 70, 85, złr. 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.

Klejnoty brylantowe, wykonane podobnie prawdziwym, tak, iż nawet znawca z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, koniecznie z prawdziwego kryształu górnego, szlifowane proszkiem dyamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.
1 broszka złr. 1·50, 2, bardzo przednia złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50.
1 para kulczyków złr. 1·50, 2, bardzo przednie złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50.
1 para guzików do gorsu złr. 1.10, 1·50, 2.
1 para guzików mankietowych złr. 1·80, 2 80
1 sztuka szpilki krawatowej złr. 1, 1·50 2.
1 sztuka pierścienia brylantowego, bardzo przedni złr. 1, 1·50, 2, 2.50, 3.
1 sztuka branzolety, wysadzonej brylantami, złr. 2, 2·50, 3·50, 4·50, 5·50.

Klejnoty Jouquile, oryentalne, wiecznie pachnące, misternie rzeźbione, czarne, z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu oryentalnego, bardzo eleganckie:
1 broszka złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80 2.
1 para kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1·50, 2.
1 sztuka branzolety cnt. 20, 45, 85, złr. 1.
1 sztuka kolij, raz około szyi cnt 60, 80.
1 sztuka kolij dwa razy około szyi złr. 1 cent 20, 1·40.
1 sztuka kolij dwa razy około szyi z przedniemi monetami rureckiemi złr. 2·50. 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do **N. Glattau,**
Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien.
Kärntnerstrasse 51, Palais Tedesco.
Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Przesyłki uskuteczniają się za pobraniem pocztowem lub też po nadesłaniu gotówki. Illustrowane cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. (625-3 12)

Najnowsze przez wysoki rząd potwierdzone i poręczone
losowanie pieniężne,
składa się
z **4,296,100** sztuk z **28,900** wygranych
Najwyższa wygrana w najszczęśliwszym wypadku jest
Mk. 250.000.
następne główne wygrane są:
150,000, 100,000 50,000, 40000 30,000 25000, 2 po 50.000 3 po 15,000, 4 po 12,000, 11,000, 5 po 10,000, 5 po 5,000, 7 po 6,000, 21 po 5,000, 36 po 3,000 126 po 2,000, 206 po 1,000, 256 po 500 etc. etc.
Ciągnienie 2 klassy odbędzie się **18 i 19 Maja** na co wkładka za **1 cały los złr. 7**, za ½ losu **złr. 3·50** c. za ¼ losu **złr. 1·75** c. za ⅛ losu **złr. 1** wynosi.
Te oryginalne losy przesyłam wszędzie za nadesłaniem gotówki (w banknotach, kuponach, markach), dodaję do **każdego** zamówienia bezpłatnie plan ciągnienia, i po ciągnieniu przesyłam każdemu z mych szanownych odbiorców urzędowy wykaz wygran. **Za punktualną wypłatę wygran poręcza rząd.**
Wielkie wygrane, które w ostatnich czasach wypłaciłem, jakoteż moje staranie, aby mających ze mną stosunki, obsłużyć punktualnie i uważnie poręczają za pomyślny rezultat. Upraszam zgłosić się do mnie bezpośrednio.
Gustaw Schwarzschild,
Bank- und Wechselgeschaft Hamburg.
(796-1-6)

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*